

Broje
Gryfice
Karnice
Płoty
Rewal
Trzebiatów

gazeta gryficka

TYGODNIK W INTERNECIE - www.gazetagryficka.go.pl;

e-mail - gazetagryficka@wp.pl

TYGODNIK POWIATOWY Nr 41 (242) Rok IV 14.10.2009 r. Cena 1,90 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1733-6538

W NUMERZE:

Fekalia
w piwnicy

Powiatowe
sztafety
przełajowe

EURO - SALON prasowy

Dynamicznie rozwijająca się sieć franchisingowa
skupiająca 150 punktów sprzedaży

poszukuje Partnerów do prowadzenia atrakcyjnie zlokalizowanego
salonu prasowego

w Gryficach

Zaoferujemy Ci:

- w pełni wyposażony obiekt,
- działalność w sprawdzonym systemie franchisingowym

Zapraszamy do kontaktu osoby dysponujące
kapitałem ok. 20 tys. zł, pod numerem tel.

501 55 88 11

Kołomyja – odzyskana miłość Karola Skoreckiego

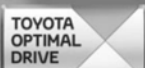


Toyota Avensis PLATINIUM



ZYSKAJ DO 12 700 ZŁ* Z TOYOTĄ AVENSIS PLATINIUM:

- SILNIK DIESLA W CENIE SILNIKA BENZYNOWEGO
- NAWIGACJA SATELITARNA W STANDARDZIE
- CZUJNIKI PARKOWANIA



WIĘKSZA moc.
MNIejsze spalanie.

Infolinia: 0 801 20 20 20
koszt połączenia wg taryfy lokalnej operatora

www.toyota.pl

Today
Tomorrow
Toyota

*Kwota obejmuje upust cenowy, wartość czujników parkowania oraz nawigacji satelitarnej. Szczegóły u autoryzowanych dealerów Toyoty.

W zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 5,1 do 7,0 l/100 km, emisja CO₂ od 135 do 174 g/km.

Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów na www.toyota.pl.

Wszelkie informacje podane w niniejszej reklamie, w tym ceny i fotografie, nie stanowią oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. W wypadku sprzedaży konsumenckiej w rozumieniu ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz ustawy o zmianie Kodeksu cywilnego (dalej: Ustawa), zawarte w tej reklamie informacje nie stanowią zapewnienia w rozumieniu art. 4 ust. 3 Ustawy oraz opisu towaru w rozumieniu art. 4 ust. 2 Ustawy. Podana cena może się różnić od ceny modelu (wraz z wyposażeniem) przedstawionego na fotografii.

Toyota Nowogard MK
ul. 3-go Maja 27b,
72-200 Nowogard

salon tel. 091 39 25 700
serwis tel. 091 39 25 702



e-mail: 002@toyota.pl
www.toyotanowogard.pl

LOMBARD KOMIS BETA

Gryfice, ul. Bracka
(środkowy budynek trojaków)
tel. 091 3844790

**SKUP, SPRZEDAŻ TELEFONÓW
KOMÓRKOWYCH,
SPRZĘTU RTV I ZŁOTA**

+ simlock, polskie menu,
naprawy telefonów od ręki

Godziny otwarcia pon. - pt. 10.00 - 18.00
w soboty 10.00 - 14.00

ZAPRASZAMY

BETMIX BETON TOWAROWY

- transport, rozładunek
- ogrodenia betonowe
- pompowanie betonu
- stropy Teriva
- bloczki betonowe
- nadproża
- pustaki keramzytowe

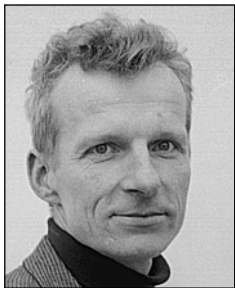
ul. Górną 4 • NOWOGARD

www.betmix.pl

e-mail: silos51@wp.pl

tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE



Kazimierz Rynkiewicz

Rozbawił mnie redaktor „Panoramy Gryfickiej” Wiesław Wojciech Schmidt, artykułem „Schodzimy do podziemia?”. Otóż napisał on, że otrzymał pisma od Prokuratury Rejonowej oraz Sądu Rejonowego w Gryficach, że te instytucje „nie życzą sobie kolportowania Panoramy Gryfickiej na terenie tych jednostek”. Dalej pan Schmidt pisze: „Nie będziemy wnikać w niuanse prawne. Nie chcę Panoramy, nie będą mieli. Wolą nie wiedzieć, co się dzieje? Interesujące jest jednak to, że obie instytucje wystąpiły z żądaniem tuż po publikacjach na temat gryfickiej prokuratury. Przez cztery lata nikomu tam Panorama nie przeszkadzała, a – przeciwnie – kolejne numery Panoramy pracownicy obu instytucji witali z uśmiechem i z wdzięcznością przyjmowali gazetę. Szkoda, że szefom zabrakło klasy. Teraz czujemy się jak wydawcy nielegalnej bibuły z czasów dawno już i słusznie minionych. Przypomina to nadto moralność Kalego: demokracja zły, jak krytykuje. Swoją drogą ciekawe, co by było, gdybyśmy jednak nie zaniechali kolportażu? Policja rekwizowała gazety?” - pyta prowokacyjnie pan Schmidt.

Nie mogę się nadziwić, jak w tak krótkim artykule panu Schmidtowi udało się pomieścić aż tyle insynuacji, półprawd, manipulacji i w dodatku bezczelności. Tak sobie myślę, że to właśnie jest cały pan Schmidt. Inteligentny manipulant. Świetnie redagujący gazetę - o niczym. O dużych umiejętnościach pozyskiwania damskich wydawców. O wielkich ambicjach wydawniczych i kiepskich możliwościach ich realizacji. Brylującego na salonach. Uwodzącego swoją erudycją zwapniałych gryfickich działaczy „kulturyistów”, którym widocznie porusza krew w żyłach swoimi wizjami, skoro takiego kogoś wybrali na prezesa zarządu Gryfickiego Towarzystwa Kultury. Zastanawiam się, kto i dlaczego toleruje go jeszcze w Gryficach, jeżeli tak wiele osób ma przez jego działalność kłopoty i wywołuje on tyle zamieszania. Mogę sobie to tylko wytłumaczyć na trzy sposoby; albo są to ludzie jego pokroju, albo jest dla nich użyteczny, albo dali się nabrać.

Przecież wystarczy spróbować odpowiedzieć sobie na kilka podsta-

Kto tego pana wpuścił na gryfickie salony?

Trzecia wydawczyni redaktora Schmidta

wowych pytań: dlaczego ten pan sam nie zakłada firmy, tylko pracuje pod czyimiś szyldami? Dlaczego gazety, których redaktorem naczelnym jest ten pan, zmieniają tak często: wydawców, siedziby redakcji, drukarnie, ile już gazet zamkniętych ma za sobą i z jakich przyczyn? W końcu choćby – gdzie ten pan mieszka i czy gdziekolwiek jest zameldowany? To są pytania elementarne, by móc poznać tego człowieka.

Okazało się niedawno, że Panorama Gryficka zmieniła wydawcę. Wydawca, jak to zwykle bywa w gazetach redagowanych przez pana Schmidta, ukrywa się pod nic nie mówiącą nazwą **Aga Press**. Tak jak poprzednio: **Planet 7** oraz **Agencja Prasowa i Telewizyjna FLASH24**. Rozwiemy więc to tajemnicę, zanim pan Schmidt zupełnie zejdzie do „podziemia”.

Pod tajemniczą nazwą Planet 7, dotychczasowego wydawcy Panoramy Gryfickiej, kryje się pani **Elżbieta Staszczuk**. Tytuł został zarejestrowany w Sądzie 17 stycznia 2006 r. 24 maja 2006 r. został zarejestrowany tytuł „Kurier nad Morzem”, ukazujący się w Świnoujściu, z redaktorem naczelnym W. W. Schmidtem. Jego wydawcą była owa Agencja Prasowa i Telewizyjna FLASH24. Któż się za tym kryje? Pani **Malgorzata Schmidt** ze Szczecina. Gazeta ukazuje się kilka miesięcy i kończy swój żywot w aurze skandalu (o tym w następnych wydaniach). Pod koniec 2007 roku w Nowogardzie ukazuje się gazeta Cityrama, której wydawcą jest Aga Press, a redaktorem

naczelnym W. W. Schmidt. Gazeta po kilku miesiącach przestaje się ukazywać. I oto nagle Aga Press zostaje wydawcą Panoramy w miejscowości Planet 7. Aga Press to pani **Agnieszka Borgula**. Trzecia już wydawczyni Schmidtowych gazet.

Warto zauważyć, że wydawczynie są coraz młodsze; pani Schmidt była młodsza od pana Schmidta o 9 lat, pani Staszczuk o 27 lat, a pani Borgula też coś koło tego. To tylko dygresja, ale... Może jakimś był młodszy, też nie oparłbym się tej wybujałej inteligencji...

Wracamy jednak do przywołanego na wstępie artykułu pana Schmidta, bo przecież nie można tej manipulacji pozostawić bez odpowiedzi. Pan Schmidt dziwi się, że przez cztery lata nikomu nie przeszkadzała Panorama w sądzie i prokuraturze. Aż wreszcie ktoś powiedział – **SPRAWDZAM!** Jako, że na stronie internetowej Panoramy widnieje lista „Punkty kolportażu” gazety, postanowiliśmy sprawdzić, czy z wymienionymi tam instytucjami są zawarte umowy na kolportaż. Ja doskonale wiedziałem, że nie są, bo być nie mogą, gdyż instytucje publiczne nie są od kolportażu prywatnej prasy ani nie wykonują jakichkolwiek prywatnych usług. To jest oczywiste dla każdego nawet średnio roznamiętnionego obywatela, więc dla tak inteligentnego pana Schmidta powinno być oczywiste oczywistością. Więc dla mnie oczywistością było stanowisko prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie, Henryka Sobocińskiego, który poinformo-

wał, że „nikt nie wyraził zgody na kolportaż tego czasopisma w Sądzie Rejonowym”. Nadto zobowiązał prezesa Sądu w Gryficach do usunięcia gazety z budynku i „ze strony internetowej wydawnictwa informacji o możliwościach uzyskania czasopisma w Sądzie Rejonowym w Gryficach”. To wynika wprost z prawa, że żadna instytucja publiczna nie może być punktem kolportażu. Jak manipuluje Schmidt, chcąc ukryć fakty i dalsze konsekwencje, polegające na wycofaniu kolportażu Panoramy z pozostałych instytucji publicznych, jakie widnieją jako punkty jej kolportażu (ZUS, Urzędy miejskie i gminne, Starostwo, PUP, Policja, Poczta, Szpital, a nawet autobusy komunikacji miejskiej)? Otóż pan Schmidt stwierdza, że Sąd i Prokuratura „nie życzą sobie kolportowania Panoramy”. **Słowa – nie mają prawa** (bo tak stanowią przepisy), a **nie życzą sobie** (kaprysy złych urzędników), to skala tej manipulacji.

„Szefom zabrakło klasy” - komentuje Schmidt, co oczywiście nadaje się do pozwu, tylko gdzie go wysłać? I oczywiście to biadolenie na demokrację i ucisk jak za komuny... Dobre sobie! I na koniec ta bezczelność – a co mi zrobicie, jak nie zaniechamy kolportażu? Policja będzie rekwizowała gazety? Zawsze twierdziłem, że bezkarność rodzi bezczelność. No, ale nosił wilk razy kilka, poniosą i wilka...



Gazeta Powiatowa

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532);
Reklama: (tel. 512 138 349).

Adres redakcji:
72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7,
tel. 091 38 47 153.
E-mail: gazetagryficka@wp.pl
E-mail: wppp1@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730;
e-mail: wppp1@wp.pl;
NIP 859-001-19-30; Konto: BS Goleniów o/Łobez 04-9375-1038-2600-1919-3000-0010

Nakład: 1000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „Wieści świdwińskie”.
DRUK: WPPP - Łobez.

CENTRUM JĘZYKÓW OBCYCH

OGLASZA ZAPISY NA:

- * kursy języka angielskiego i niemieckiego dla młodzieży i dorosłych 4 razy szybciej
- * kursy języka angielskiego i niemieckiego dla dzieci metodą Talking Kids
- * kursy języka rosyjskiego i hiszpańskiego
- * kursy językowe przygotowujące do nowej matury
- * kursy indywidualne
- * kursy Business English dla ludzi pracujących w każdej branży ekonomicznej

KURSY ORGANIZUJEMY RANO, POPOŁUDNIU I WECZOREM

CJO Effekt ul. Wojska Polskiego 91, Gryfice
tel. 091 3842202 w godz 13-20.30

CJO Effekt ul. Letniskowa 4, Trzęsacz
tel. 091 3862728

kom. 0 787 709 014

e-mail: gryfice@effekt.com.pl



Zapisy trwają przez cały rok!

Przekazanie samochodu pożarniczego dla OSP Karnice

W sobotnie południe, 26 września br., w Karnicach odbyła się uroczystość przekazania samochodu pożarniczego GBA ,5/40, dla tutejszej jednostki OSP.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się: Poseł na Sejm Konstanty Tomasz Oświęcimski, Starosta Powiatu Gryfickiego Kazimierz Sać, Prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP, a zarazem członek Prezydium Zarządu Wojewódzkiego dh Andrzej Szczygieł, Komendant Powiatowy PSP w Gryficach st. bryg. Edward Pruski, Wójt Gminy Karnice Lech Puzdrowski, Wójt Gminy Brojce Stanisław Gnosowski oraz przedstawiciele Rady Gminy Karnice na czele z Przewodniczącym Stanisławem Wołskim. W uroczystości uczestniczyli również jednostki z gminy Karnice, jednostki ościenne z gmin: Trzebiatów, Rewal i Gryfice oraz mieszkańcy Karnice.

Uroczystość poprzedziła msza św. w kościele w Karni-

cach celebrowana przez proboszcza parafii. Następnie w karnickiej remizie został złożony meldunek, po którym Wójt Karnic przedstawił historię jednostki oraz współfinansowanie zakupu samochodu Mercedes Atego 1329.

Samochód średni gaśniczy został zakupiony za kwotę 550 tys. zł. Zakup samochodu sfinansowany

został dzięki pomocy Komendy Głównej PSP w Warszawie, Komendy Wojewódzkiej PSP w Szczecinie, Zarządu Wojewódzkiego OSP w Szczecinie oraz samorządu gminy Karnice.

Po przemówieniu wójta, proboszcz Karnic poświęcił nowy nabytek. Kolejnymi punktami programu było przeczytanie wstęgi, którego dokonali zaproszeni goście i najmłodszy druhowie z OSP Karnice oraz przekazanie kluczyków Naczelnikowi jednostki. Kluczyki te zostały następnie oddane kierowcy.

Na zakończenie uroczystości odbył się pokaz sprzętu i wozu jednostki z Karnic, a później wszyscy chętni mogli skosztować tradycyjnej, strażackiej grochówki.

Samochód gaśniczy znaczenie poprawi bezpieczeństwo gminy i powiatu. Dziękujemy serdecznie wszystkim, którzy przyczynili się do jego zakupu. (KPSP)



Szkolenie bez szkolenia, a może ze szkoleniem

Rada Miejska na sesji 19 maja 2009 r. wprowadziła zmiany w uchwale nr XXII/298/2008 z dnia 30 grudnia 2008 w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2009.

Rada Miejska wprowadziła zmiany w par. 1 pkt. 3: „dodaje się zadanie o liczbie porządkowej 19 o nazwie „Dofinansowanie Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Gryficach w szkoleniu młodzieży naszej gminy na ratowników WOPR” i określa się środki na wykonanie tego zadania na kwotę 5 tys. zł.

Od maja do października sporo czasu upłynęło. Sprawdziliśmy czy

zadanie określone w uchwale zostało wykonane. Z uzyskanej informacji wynika, że nikt w szkołach o szkoleniu na ratowników WOPR nie słyssał. To nam zadawano pytania w rodzaju: - a gdzie niby te szkolenia miały się odbywać? Na trawie, w piachu czy tylko na papierze? Według nas szkolenia mogły się odbywać na trawie, piachu i na papierze, ale mylić się możemy. Możliwe też, że nasze pytania nie zostały właściwie zrozumiane, bo przecież żadna ze szkół nie dysponuje pływalnią. Dlatego pytamy radnych Rady Miejskiej, gdzie takie szkolenia się odbyły i w jaki sposób wydano 5 tys. zł z kasy Gminnego Programu Profilak-

tyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

W maju lub czerwcu telewizja kablowa Telsat w swoich relacjach pokazała migawkę z Urzędu Miejskiego w Trzebiatowie, gdzie prezes WOPR z Gryfic w towarzystwie zastępcy burmistrza Trzebiatowa pana Grzegorza Olejniczaka wręczał jakieś certyfikaty czy dyplomy ukończenia szkolenia ratowników WOPR. Dyplomy otrzymało 5 lub 6 uczniów ze szkół podstawowych w Trzebiatowie. Podobnych relacji z Gryfic w Telsacie nie było. Czy w związku z tym należy sądzić, że radni Rady Miejskiej z Gryfic sfinansowali szkolenia dzieci z Trzebiatowa? m

**WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU
BUDOWLANEGO**

**WYSIĘGNIKI DO 15 m
MŁOTY PNEUMATYCZNE
MŁOTY UDERZENIOWE
ZAGĘSZCZARKI
TEL. 668 832 327
72-200 NOWOGARD; UL. ROOSEVELTA 6**

**BUDUJEMY
DOMY
JEDNORODZINNE**

**Dom pod klucz 7-10 tyg.
☎ 504 595 424**

**Centrum
Motoryzacji**

**Blacharstwo
Lakiernictwo
Mechanika**



**Diagnostyka komputerowa
silników benzynowych i diesla**



**Pomoc Drogowa 24h na tel.
SPRZEDAŻ, MONTAŻ, WYMIANA OPON ZIMOWYCH
DO SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH I OSOBOWYCH**

**Auto gaz - montaż i naprawa
Naprawa skrzyń automatycznych
Sprzedaż akumulatorów**

**72-300 Gryfice ul. Niekladzka 10a,
tel./fax (091) 384 49 95,
kom 502 09 58 01, kom. 502 09 58 93
e-mail: admin@transpolgryfice.pl
www.transpolgryfice.pl**

**SALON KOSMETYCZNY
Imperium urody**

**- MAKIJAŻ PERMANENTNY
- BIOTATUAŻ**

**USŁUGI:
● TIPSY
● MANICURE
● PEDICURE / KLAMRY
● MAKIJAŻ
● WIZAŻ
● DEPIILACJA
● KOLCZYKI
● HENNA I REGULACJA**

**tel. 0 503 085 311
tel. 0 506 722 218**

Łobez, ul. Obr. Stalingradu 20 A

**UTYLIZACJA
ETERNITU I PAPY**

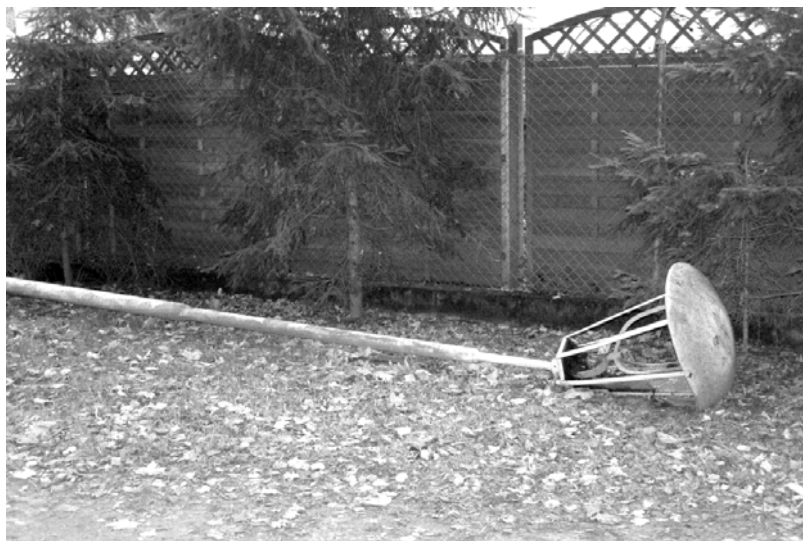
**MATERIAŁY
BUDOWLANE**

**Małgorzata Orłowska
Ul. Toruńska
78-500 Drawsko Pom.
Tel/fax 094 363 30 89**

KOZŁOWSKI
www.jmmk.pl
ŚWIAT SAMOCHODÓW

**Reklama
Tel./fax 091
3973730**

Zmiany na lepsze?



O częściowej wymianie oświetlenia w parku miejskim już było, ale nie było o tym, że demontaż powinny podlegać stare i bezużyteczne lampy oświetleniowe, a właściwie słupy z rozbitymi kloszami.

Co prawda w ZGK też zauważono, że stare należy usunąć, bo nie harmonizują z nowymi, stojącymi obok. Na początek wykopano jeden

słup, położono komuś pod płot i zapomniano o nim. I tak sobie leży czekając na litościwego złomiarza. Demontaż innych przerwano, być może z braku kasy albo pracowników. Z wiosną na pewno prace ruszą pełną parą, wystarczy być cierpliwym i na takie drobnostki, jak słup pod płotem uwagi nie zwracać. Ale za informację o słupie czytelnikom dziękujemy. m

Perfumiarze grasują nadal

Perfumiarze, to wyłącznie faceci, choć czasami w towarzystwie swoich panienek. Grasują nadal po ulicach miasta. Nabierają naiwnych na buteleczki z perfumowaną wodą i opowiadają bzdury, że pracują na rzecz drogerii Rossmann. Otóż nie pracują ani nie współpracują. Pytaliśmy o nich w Rossmannie, ale tam też nie bardzo wiedzą, jak problem perfumiarzy rozwiązać ani co nabranym mieszkańcom Gryfic i okolic odpowiadać, kiedy przychodzą i

pytają o promocję perfum. Z perfumiarzami nie mają nic wspólnego. Tyle usłyszeliśmy w drogerii, która nie potrzebuje tandetnej reklamy bo swoją renomę ma.

Dziwi jednak fakt, że operatywnych naciągaczy nie dostrzegają przejeżdżający obok nich patroli Policji ani Straż Miejska, w której etatowo jest zatrudnionych 5 panów. Wystarczy zapytać handlujących na chodniku, czy zapłacili podatek od handlu „z ręki”, za co też jest opłata.



Dziura załatana

O kamienicy nr 43 przy ul. Wojska Polskiego pisać będziemy aż do przetargu.

Dziś informujemy, że filar metalowy podtrzymujący narożny strop piętra być może został zamurowany. Braki w fasadzie ściany wypełniono 10 cm warstwą styropianu, uformowaną tak, jakby była naturalna tzn. murowana. Po przetargu ocenimy, jak sprawa wygląda wewnątrz. Jak na razie wydaje się, że wykonano fuszerkę.



„Jaskółka” na dachu



Okazuje się, że do Gryfic trafiają nowinki techniczne. Na dachu jednej z kamienic zauważyliśmy dwie baterie słoneczne.

To inwestycja, która wła-

ścielom daje niezależność i w przyszłości przyniesie duże oszczędności. Ciekawe, czy ta „jaskółka” na jednym z dachów będzie inspiracją dla innych właścicieli nowo powstających kamienic i siedlisk w obrębie Gryfic? m

Miejska Biblioteka Publiczna w Gryficach
Koło Filatelistyczne Nr 3 - Gryfice Miasto
serdecznie zapraszają
na uroczyste otwarcie wernisazu filatelistycznego
„Jan Paweł II na znaczkach świata”

które odbędzie się 16 października 2009 r.
(piątek) o godz. 16:00 w holu Biblioteki.



Fekalia w piwnicy

Gmina Gryfice może pochwalić się dużą i dobrą oczyszczalnią ścieków. Teoretycznie miasto jest skanalizowane i wszystko co „be” spływa do oczyszczalni, ale tylko teoretycznie. Od 27 września mieszkańcy bloku nr 7 przy ulicy Wojska Polskiego informowali TBS o wybijaniu szamba w piwnicy tego budynku.

W TBS informację przyjęto i o sprawie zapomniano. Szambo wybijano nadal. W piwnicach było coraz więcej ścieków i smrodu na klatce schodowej. Mieszkańcy chodzili do TBS-u, wydzwaniali i dalej nic poza smrodem nie było. W któryś dzień października zarządzający wspólnotą mieszkaniową, czyli TBS, wysłał swoich „inżynierów” na miejsce zdarzenia, by sprawdzili o co tam w tym budynku chodzi, bo przecież kanalizacja w Gryficach jest sprawna. Inżynierowie znaleźli fekalia w piwnicy i w nozdrzach poczuli smród. Na terenie przyległym do budynku odnaleźli nawet studzienki ściekowe i umiejscowili stare szambo. Prace na tym zakończyli. Dopiero groźba wezwania ekipy telewizyjnej ze Szczecina, przez mieszkańców śmierdzącego bloku, wymusiła na TBS-ie właściwą interwencję.

W piątek, 9 października, na miejsce zdarzenia przyjechała 3-osobowa ekipa. Odkopali pokrywy dawno zakopanych studzienek, przepchali i przepłukali zapchane rury od szamba do studzienek, a wszystko to spłynęło do Regi. Nie



wszystko, bo nieczystości jeszcze w niedzielę, 11 października, w piwnicy stały, był też smród. Nie przysłano nikogo, kto oczyściłby piwnice i przeprowadził dezynfekcję. Już teraz ktoś w TBS powinien dostać rachunek za zmarnowane płody ziemi tj. za ziemniaki i warzywa zgromadzone w piwnicach na zimę. Ale z tym sami mieszkańcy muszą sobie poradzić i sprawę doprowadzić do końca. Jednak w imieniu mieszkań-

ców możemy zadać parę pytań do burmistrza gminy i ZGK.

Jak to się stało, że budynek wielorodzinny, jeden z trzech stojących przy ul. Wojska Polskiego, w trakcie budowy kanalizacji do kanalizacji nie został podłączony?

Kto w trakcie budowy sprawował nadzór? I w końcu kto odebrał niby dobrze wykonaną pracę?

Jaka to firma wykonywała kanalizację miasta?

Rzeka Rega miała być rzeką czystą; m.in. po to właśnie były prowadzone prace kanalizacyjne na terenie miasta i budowa oczyszczalni ścieków. Wielokrotnie w rozmowach z burmistrzem Gryfic i obecnym przewodniczącym Rady Miejskiej mówiliśmy o ściekach do Regi i o zapadającej się jezdni ulicy Murarskiej nad ściekiem. Tłumaczono, że nie wiadomo skąd i co wypływa. Ściekiem wypływa wszystko, łącznie z resztkami po obiedzie.

Wiosną łatano dziury w nawierzchni ulicy Murarskiej, do powstałej wyrwy w jezdni wrzucono wówczas duże ilości masy bitumicznej i dziurę załatano. Dziś jest jak było, bo ścieki dalej płyną do Regi i dalej wymywają piach pod jezdnią. Dziś też spokojnie można powiedzieć, że podłączenie do kanalizacji budynku nr 7 przy ul. Wojska Polskiego nastąpi dopiero wtedy, jak zdarzy się katastrofa i jezdnia na ulicy Murarskiej się zapadnie. Co niewątpliwie zdarzy się w całkiem nieodległej przyszłości. MJ

Szkółka drzew owocowych i ozdobnych

Rośliny do 4 m wys. już od 5 zł

Doradztwo w projektowaniu i wykonawstwie ogrodów

Karsk 13 k/Nowogardu, Email: karsk_szkolka@wp.pl
Tel. 0 691 664 658, 091 39 22 354,

SIKORA

72-300 Gryfice
ul. Kociuszki 10 a

TEL. 91 384 47 60
kom. 784 023 913
kom. 668 661 438

OFERUJEMY:

Okna PCV,
Drzwi,
Parapety zewnętrzne, i wewnętrzne,
Rolety, żaluzje
Panele

Transport GRATIS do 40 km

Udzielamy kredytów gotówkowych
bez poręczycieli



Promocja
Montaż Okien
Gratis!

Święto Drzewa, czyli sadzimy

„Święto drzewa” było 10 października. Uczniowie z klas I b, II b i c, IV b, VI e w towarzystwie rodziców i swoich wychowawczyń: Moniki Lal, Marioli Aniśko, Marzeny Klimaszewskiej, Krystyny Jakubowskiej, Beaty Szeligi i pana Alessandro z Italii posadzili 20 drzewek głogu krwistego.

Akcja miała miejsce po południu, 9 października, na terenie SP 3. Drzewka podarowało Nadleśnictwo Gryfice.

Mamy nadzieję, że każda z klas otoczy drzewka swoją opieką, podobnie, jak to się dzieje przy SP 4. Przypominamy, że w 2008 r. w podobnej akcji wzięło udział więcej szkół i ZGK. Wówczas posadzono



100 szt. młodych sadzonek: buków, dębów i jarzębiny. Do dziś przetrwało niewiele z nich. Na znanym skwerku przy ulicy Staro-

grodzkiej z posadzonych 19 buków i dębów, do dziś przetrwał tylko jeden buk. Sadzonki były zbyt młode, zostały wyrwane lub wycięte

przy koszeniu trawy. Ale mimo to warto obchodzić Święto Drzewa i sadzić drzewka w okolicy szkół i własnych domów. m

„Cała Polska czyta dzieciom”

Biblioteka zaprasza

Spotkanie z okazji ogólnopolskich urodzin książkowego misia odbędzie się 16 października br. (piątek), o godzinie 10.00, w czytelni dziecięcej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gryficach. Serdecznie zapraszamy najmłodszych czytelników ze swoimi ulubionymi pluszakami do wspólnej zabawy. Życzymy miłych wrażeń. *A. Burda*

Głosy
czytelników

Tel. do redakcji
694 089 733
Czekamy na wasze sygnały
gazetagryficka@wp.pl

TBS-u dbałość o mienie

O mienie, jakim jest budynek mieszkalny, muszą dbać wszyscy, tj. zarządzający wspólnotą mieszkaniową i mieszkańcy.

O fundamentach budynku nr 7 przy ul. Wojska Polskiego na pewno starają się dbać sami mieszkańcy. Czego dowodem jest garnek ustawiony między ścianą a odpływem wód opadowych. Zgłoszenie do TBS-u tego, że brak jest kawałka rury, a odpływ zapchany, mija się z celem. Mieszkańcy zgłaszali wielokrotnie i nic z tego nie wynikało. Obecnie, mimo garnka, woda wyłobowała już ujście w ziemi i leje się w czasie deszczu wprost pod fundamenty budynku.

Czy tak powinno być, że woda zamiast do burzówki trafia pod fundamenty budynku? I to z każdej jego strony, bo wszystkie odpływy są zapchane. A wszystko to jest dziełem firmy, która prowadziła termomodernizację budynku. Przed tą inwestycją nikt garnków przy rurach nie stawiał. Dziś przyszedł czas, by TBS we własnym zakresie błędy firmy naprawił. m



Mury obronne trzeba zabezpieczyć

O tym, że w bliżej nieokreślonej przyszłości resztki murów obronnych w Gryficach mają zostać poddane rewitalizacji, wiedzą wszyscy.

Niebędziemy drażnić tego tematu, bo w obecnej chwili panuje kryzys i kasy nie ma. Jednak w kasie gminy i ZGK nie trzeba szukać milionów na to, żeby mury z brzoźek i zielska oczyścić. Nie potrzebne są miliony na wycięcie wyschniętej akacji i usunięcie suchych konarów na innych akacjach i dębach. Przez

całe lato ani jeden raz, obok murów nie przeszedł nikt z ZGK, kto choćby jedno zielsko wyrwał czy wykosił. Jednoroczne okazy brzoźek na murze i porastająca go trawa przez całe lato swobodnie sobie rosły. I co tu dużo mówić, były i są widocznym znakiem braku poszanowania naszego dziedzictwa. Tak zaistniała sytuację oc-



niali turyści. My zwracamy uwagę na fakt, że z uschniętej akacji i innych drzew spadają spróchniałe konary na drogę – łącznik między ulicą Niepodległości a ulicą Wałową. Zwracamy uwagę i na to, że czasami na tej drodze parkują samochody. I więcej niż pewne, że jeżeli zostaną uszkodzone przez spadające z drzewa kołki, to ZGK czy gmina zmuszeni zostaną do zapłacenia odszkodowania. Może mało ważny będzie uszkodzony samochód, ale tą drogą chodzą też matki z dziećmi do przedszkola. O tym warto pomyśleć i już dziś wyciąć wszystko, co uschnięte,

a zwisa nad drogą. Tłumaczenie w rodzaju, że wycinki i przycinki prowadzi się wyłącznie przed rozpoczęciem wegetacji roślin, do nas ani naszych czytelników nie trafiają.

Na terenie naszego miasta przez cały okres letni trwały wycinki i przycinki drzew. Dziś wyciąć trzeba to, co zagraża życiu i mieniu, a stoi obok murów obronnych. Trzeba przypomnieć, że wrastające w mur korzenie drzew i traw rozsadzają mur i za kilka lat trzeba będzie go remontować. A tak wystarczyło by raz a porządnie zabezpieczyć go przed roślinnością. m

Gobeliny odkryte

Pasją pana Karola Skoreckiego jest niewątpliwie tkanie gobelinów. O tym mogliśmy przekonać się w czasie wieczoru autorskiego 9 października.

Na piętrze w pałacu w Trzebiatowie czynna jest wystawa jego prac. O wypowiedź na temat gobelinów i naszego artysty poprosiliśmy artystkę malarza panią Ludwikę Toporowską z Trzebiatowa.

- Pierwszy raz oglądam gobeliny taką techniką wykonaną. Ja sama jestem autorką gobelinów, ale robię zupełnie inną techniką. To, co on wykonał, to jest naprawdę mrówcza praca i anielska cierpliwość. Podobają mi się ogromnie wszystkie prace i jestem bardzo szczęśliwa, że mogłam cegiełkę do tego dołożyć, żeby on się wreszcie ujawnił i pokazał to, co potrafi. A jak widać potrafi bardzo dużo. Chciałabym mieć tę nadzieję, że nie tylko mieszkańcy Trzebiatowa obejrzą jego gobeliny, ale również społeczeństwo Gryfic zobaczy, jakich artystów ma u siebie,



choć o tym nic nie wie. I że Karol doczeka się wystawy swoich prac w Gryficach. -

Też mamy taką nadzieję, ale prawdą jest, że poza bardzo wąskim kręgiem znajomych pana Karola, nikt o jego pracach nie wiedział. Sądzić możemy, że to się teraz zmieni i w Galerii Brama bądź w Kamiennej Bramie mieszkańcy Gryfic będą mogli podziwiać prace, dziś wystawiane w pałacu trzebiatowskim. m



Kołomyja – odzyskana miłość Karola Skoreckiego

Od czasów Lolka, do czasu

Mijamy się na ulicach miasta. Mówimy – dzień dobry. Czasem pytamy – co słychać. Idziemy dalej do swoich obowiązków i spraw. Bywa, że później zadajemy sobie pytanie, kim była mijana na ulicy osoba i jej do nas skierowane – dzień dobry. Szukamy w zakamarkach pamięci, odnajdujemy zdarzenia i osoby z nią związane. Ale dalej nic o naszych, a przecież nieznanym, mijanych na ulicach nie wiemy.

Pana Karola Skoreckiego znamy z ostatniej jego pasji kronikarskiej: cyklu odcinków w naszej gazecie pod tytułem „Historia w kamieniu pisana - ku pamięci potomnych”. Wiemy też, że był nauczycielem obiektywnie oceniającym uczniów, bardzo dobrym wychowawcą i wspaniałym druhem harcmistrzem, organizującym obozy „przetrwania”, jakimi były biwaki i obozy harcerskie, w których brali udział nasi znajomi. Dziś jego dawni uczniowie, a przede wszystkim harcerze, twierdzą, że druh Karol Skorecki to był super gość, jakich dziś w szkołach już nie ma i snują opowieści o ogniskach i nocach pod gwiazdami.

Dlatego też postanowiliśmy sami odkryć pana Karola Skoreckiego dla potomnych, dla tych, którym wydaje się, że go znają, choćby jako nauczyciela i dla tych, którzy nie mieli okazji go poznać. Chcemy odkryć, dla nas wszystkich, ciekawą postać gryficzanina, przybyłego do nas aż z dalekiej Kołomyi.

W czwartek, 9 października, wzięliśmy udział w spotkaniu autorskim pana Karola Skoreckiego, który przedstawił swoją historię, spisaną w książce „Moja Kołomyja”, a którą wydał własnym sumptem w ograniczonej ilości, więc dla ogółu niedostępna. Spotkanie odbyło się, w zawsze życzliwym dla twórców miejscu, jakim jest Trzebiatowski Ośrodek Kultury.

* * *

W holu Trzebiatowskiego Ośrodka Kultury gości wita dyrektor Renata Teresa Korek. Czytelnia na piętrze pałacu powoli wypełnia się i tuż przed spotkaniem wszystkie miejsca są już zajęte.

- Na podstawie książki pana Karola przygotowaliśmy prezentację multimedialną zdjęć reprodukowanych w tej książce. Prezentację przygotował nasz pracownik Piotr Zak – historyk z wykształcenia, który interesuje się również historiami osadników na naszych terenach. A teraz prosimy pana Karola, żeby nam opowiedział o swojej Kołomyi – otwiera spotkanie dyrektor Korek.

- Jestem szczęśliwy, że mogę się z państwem spotkać. Witam mieszkańców Trzebiatowa, piękne panie i panów, ale również witam mieszkańców Gryfic, którzy zechcieli na to spotkanie przyjechać. Witam moich przyjaciół nauczycieli i niekoniecznie nauczycieli, ale tu obecnych. Dziękuję uprzejmości pani dyrektor TOK mam dzisiaj okazję

opowiedzieć o swoich korzeniach. O rodzinie i mieście rodzinnym Kołomyja. Wcześniej kilkakrotnie brałem udział w organizowanych tutaj spotkaniach, czyli w poszukiwaniu utraconych korzeni. Proszę pamiętać, że znajdujemy się na ziemiach zachodnich, kiedyś mówiono - na ziemiach odzyskanych i tych korzeni również poszukują i przypominają sobie, że tu się urodzili – Niemcy. Nawet kilkakrotnie byłem na takich spotkaniach, tu w pałacu. Były spotkania z Niemcami, którzy opowiadali o Trzebiatowie, jak o swoim rodzinnym mieście.

Nasze miejsca urodzenia

Wielu z nas przyjechało na tę ziemię z różnych stron Polski. Pamiętam z dzienników szkolnych takie miejscowości urodzenia uczniów jak Pułtusk, Mogilno. To się bardzo często powtarzało. No, ale również Kresowiaczy, do których ja właśnie należę, też na tę ziemię przybyli. Wiem, że na tej sali na dzisiejszym spotkaniu stanowimy taki zlepek, konglomerat właśnie tych, którzy z różnych stron przybyli na te tereny. A więc na pewno są i Kresowiaczy.

Zanim przejdziemy do sedna tematu, chciałbym się z państwem przywitać, tak, jak u nas witało się gości w Kołomyi. To już zapomniane powitanie i w tej chwili nie używane, ale ja dziś mówię, jak dawniej mówiono – całuję rączki państwu. Całuję rączki. Nie wiem, czy państwo znacie to piękne powiedzenie – mówił pan Karol.

- Oj znamy, znamy - odezwał się głos z sali i rozległy się brawa.

- Całuję rączki pani – dodał jeszcze raz. - I jeszcze jedno, żeby to spotkanie nie wyglądało tak, że Pan Piotr będzie wyświetlał na ekranie zdjęcia z mojej książeczki, to chciałbym, żeby to był początek dialogu między państwem a mną. Wszystkim nam potrzebna jest rozmowa, a nie tylko mój monolog objaśniający historię mojej rodziny, przedstawionej na zeskanowanych zdjęciach. Byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby ktoś z państwa zechciał opowiedzieć o swojej historii, bo mamy je bardzo podobne.

Kołomyja – moja miłość

Kołomyja to jest moje rodzinne miasto. Ta polska Kołomyja była w linii prostej za Lwowem, Stanisławowem, a za Kołomyją to już tylko Czerniowce, czyli po stronie rumuńskiej. Kołomyja leży nad rzeką Prut, Czerniowce również nad tą rzeką, która płynęła w kierunku południowym, w kierunku Morza Czarnego. W 1990 roku, po 46 latach, pierwszy raz udało mi się odwiedzić rodzinne strony. Nie mam tam nikogo z rodziny. Ale miałem kolegę, który w Stanisławowie miał ciotkę i ona przysłała mi zaproszenie na Ukrainę, bo inaczej nie można było tam pojechać. Jak już byłem w Stanisławowie, to od razu na Milicji zostałem poinformowany, że nie mam prawa z tego miejsca wyjeżdżać dalej. Ale jednak odważy-

łem się i pojechałem do Kołomyi. Byłem wtedy z żoną i wnukiem.

Mama Czeszka

Moja mama była rodowitą Czeszką i do 18 roku życia mieszkała tam, gdzie się urodziła. W rodzinnej miejscowości mojej mamy byłem tylko raz w życiu. Poznałem rodzinę od strony mojej mamy. Po ukończeniu 18 lat mama wyjechała do Wiednia i tak się szczęśliwie złożyło, że mój wujek, a brat mamy, był proboszczem w Wiedniu i zatrudnił mamę na probostwie. Prowadziła całą gospodarke. Pracy na pewno miała dużo, bo czasami na probostwie było i piętnastu wikarych. Przez 15 lat mama pracowała i mieszkała w Wiedniu. Później znalazła się w Kołomyi, ale o tym w dalszym ciągu moich wspomnień. Tu muszę zaznaczyć, że wszystkie dokumenty i oryginały w ilości ponad 100 egzemplarzy moja mama zabezpieczyła i trafiły razem z nami tu, na zachód, gdzie przyjechaliśmy tylko we dwoje, bo mój ojciec już nie żył. Został pochowany w 1943 roku na cmentarzu w Kołomyi.

Wracając do posiadanych dokumentów; o jednym muszę wspomnieć - o świadectwie szkolnym mojej mamy. To, że są na nim wyłącznie oceny bardzo dobre, jest może mniej ważne, ale takie świadectwo otrzymywało się po ośmiu latach nauki. W Czechach nie było tak jak u nas, że świadectwo wydaje się co roku. Moja mama miała na imię Hermina, niepowtarzalne imię w Polsce. Była bardzo piękną kobietą. - opowiada pan Karol.

To fakt, potwierdzają to zdjęcia wyświetlane na ekranie przez pana Piotra Żaka; spogląda z nich na nas piękna kobieta.

- Możemy potwierdzić, że Karol też był piękny, szczególnie w mundurze harcerskim – rzuca jedna z pań obecnych na spotkaniu.

Ulica Legionów

- wruszający widok

- Ojciec mój był urzędnikiem państwowym, miał stałą pracę. Państwo wiecie, co znaczyło przed wojną mieć stałą pracę. Był urzędnikiem poczto-

wym na poczcie nr 1 w Kołomyi. Był też prezesem przez jedną kadencję związku zawodowego pracowników poczty Rzeczypospolitej Polskiej. Na zdjęciu widoczny jest pan Kornel Skorecki, ubrany w tzw. szubę, a pan Karol wyjaśnia – Proszę pamiętać, że Kołomyja leży na terenach górzystych, od południa były wschodnie Karpaty, a dalej już na Siedmiogród zakreślało. Chcę tu powiedzieć, że tam był bardzo dobry klimat. Jak było lato, to było bardzo ciepło, ale jak była zima, to naprawdę była zima, z obfitym śniegiem i mrozami.

Wracając do ojca, to muszę przyznać, że służył w wojsku austro-węgierskim. Musiał to zaliczyć, innej rady nie było. Na ekranie pojawia się zdjęcie głównej ulicy Kołomyi i pan Karol bardzo wzruszony mówi – ulica Legionów. - Ja tę ulicę pamiętam, jakby to było dziś. I te wszystkie, które prowadziły do mojego rodzinnego domu również. Wszystko to potwierdziło się, jak tam po 46 latach wróciłem. Moja żona twierdziła, że tam nie trafię, bo to duże miasto. Trafiałem bezbłędnie.

- Jak to się stało, że rodzic się poznał – pyta ktoś z sali.

- Moja mama przyjechała do Kołomyi w 1930 r. Nieraz pytają mnie, a jak się tam znalazła? Przecież mieszkała w Wiedniu. Mama, pracując w Wiedniu, pracowała u swojego brata proboszcza - jak już wspominałem. Wujek płacił jej za pracę, pieniędzy nie wydawała na zbytki – że tak powiem - mimo tego, że mieszkała w stolicy Austrii. Inwestowała w akcje. Do Kołomyi przyjechała po zakup akcji, oczywiście za jakimś pośrednictwem zakupiła akcje cukrowni i browaru. Były jeszcze inne polecenia służbowe i tak się złożyło, że poznała swojego ojca. Mama nie mówiła po polsku, ale znała doskonale język niemiecki i tak się stało, że w Kołomyi została.

- No i z tego pojawił się Lolek na świecie – zażartował ktoś z sali.

Siostry przyrodnie

- Tak, tak mnie wołali, bo Karol to tak bardzo oficjalnie. Koleżdy, koleżanki oraz w domu wszyscy mówili do



pana Karola

mnie Lolek. Było miło i były młode lata. Jeśli już mówię o moich korzeniach, to muszę powiedzieć, że mój ojciec ożenił się po raz drugi. Mama była drugą żoną. Pierwsza niestety zmarła, ale z pierwszego małżeństwa była trójka dziewcząt i jeden syn. Czyli czwórka ich była i wszyscy grali na fortepianie, brali lekcje prywatnie. Ojca było stać na to. Córki chodziły do szkoły prowadzonej przez siostry Urszulanki. Najstarsza moja przyrodnia siostra została w zakonie i później skończyła w Rzymie wyższe studia i wykładała łacinę i grekę w Seminarium Duchownym, także w Poznaniu. Niestety już nie żyje.

Ojciec umiera czekając na syna

Przyrodni brat najdłużej był ze mną i muszę tu opowiedzieć niezbyt optymistyczną historię z nim związaną.

Jak moje przyrodnie siostry wyszły z domu, na tak zwane swoje, a jedna do zakonu Urszulanek, w domu pozostał Janek. Ale jak przyszli Niemcy, bo jak państwo wiecie, na tamtych terenach zmieniali się okupanci - przecież okupanci, nie inaczej. Od 19 września 1939 roku dokładnie byli Rosjanie. A w marcu 1941 roku przyszli Niemcy, dokładnie to nawet nie byli Niemcy, ale ich sprzymierzeńcy - Madziarzy (Węgrzy - przyp. Red.). Byli u nas dwa miesiąc. Okupowali dla Niemców Kołomyję. Ale z nimi świetnie żeśmy się dogadywali. Oni pamiętali, że Węgie i Polak to dwa bratanki. Mieli doskonałą kuchnię, potrafili karmić tych, którzy do nich przychodzili. A przecież to były czasy bardzo trudne. Mój brat natomiast skończył już szkołę średnią i zabrali go na roboty obowiązkowe do Niemiec. No, powiedzmy sobie, były takie wywózki, łapanki. On pracował w fabryce samolotów. Co chciałem powiedzieć? Mój ojciec bardzo chciał go stamtąd wydobyć, kombinował, jak mógł. Miał znajomego lekarza i uradzili, że wyśle telegram, tzn. rodzina wyśle telegram do Niemiec, że ojciec jest ciężko chory. No i telegram podstępnie wzięty przez władze miejskie niemieckie został wysłany. Ale lekarz powiedział ojcu, że musi uważać, bo Niemcy kontrolują. - Jak cię złapią, że jesteś zdro-

wy, to czeka nas rozstrzelanie. - ostrzegł. To jest lekarza i ojca, a może i nas. Dlatego też ojciec zdrowy, ale leżał w łóżku i czekał na syna. Brat, jak już później przyjechał, mówił, że otrzymał ten telegram, ale Niemcy go nie puścili. Mówili, że ojciec ciężko chory, ale może to kombinowany telegram i nie puścili. Stało się coś najgorszego. Ojciec, jak leżał w tym łóżku, to się zależał i naprawdę zachorował, zaczął nawet majaczyć. We mnie, czy kimś innym, widział syna Janka i to było bardzo tragiczne. Przychodzili lekarze, ale do szpitala zawieźć nie było nawet mowy i niestety umarł. Umarł mój ojciec. Tak to było. Drugi telegram do Janka był prawdziwy - przyjeżdżaj, ojciec nie żyje.

Janek później opowiadał, co myślał, kiedy ten telegram otrzymał - jak oni wykombinowali, że ojciec chory, to można wykombinować, ale że umarł, to jak? To nie bardzo. Janek nie wierzył w to, że ojciec nie żyje, ale na ten telegram dali mu urlop. Nawet dość szybko przyjechał, bo był zabierany przez eszelony wojskowe, które jechały na wschodni front. Wystarczyło, że pokazał telegram, poza tym doskonale znał język niemiecki. I to mu też pomogło. Jasne, że jechał różnymi pociągami, ale jak dotarł do celu, już było po wszystkim. Był tylko na cmentarzu przy mogile ojca. I pewnie tam podjął niesamowitą decyzję, groźną dla nas wszystkich. Postanowił nie wracać do Niemiec. Uciekł z trzema kolegami szkolnymi. Przeszli przez front i trafili do Riazania. W Riazaniu była szkoła oficerska dla Wojska Polskiego, którym dowodził gen. Zygmunt Berling. No i w związku z tym, że szukali wtedy kogośkolwiek z Polaków, którzy mieli ukończonych chociaż kilka klas szkoły lub szkołę średnią, brat i jego koledzy do szkoły oficerskiej natychmiast się dostali, bo byli już po maturach. Brat został oficerem Wojska Polskiego w dziedzinie łączności, bo do łączności właśnie brali tych, którzy mieli trochę więcej klas. Brat przeszedł cały front, aż do Berlina i niestety w 1958 roku został z wojska zwolniony za swoją niesubordynację. W tym czasie był szefem łączności w Elblągu w stopniu



kapitana. A nasi oficerowie, Polacy, którzy byli na kursie w Zegrzu, bo tam właśnie była szkoła łączności, tam też był dowódcą jakiś Rosjanin, naturalnie w wysokim stopniu i nasi oficerowie się zbuntowali, że muszą bez koszulek wychodzić na poranną gimnastykę, a była sroga zima. Ustalono, że w imieniu kursantów jeden z nich pójdzie do dowódcy i opowie o poczynaniach Rosjanina. Na ochotnika zgłosił się mój brat i skończyło się na tym, że już na drugi dzień musiał jechać do Elbląga po zwolnienie ze służby w Wojsku Polskim. Zwolniony z wojska został szefem łączności i łącz. wojskowych w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku. Tam pracował, a w związku z tym, że grał na różnych instrumentach muzycznych, założył jeszcze swój zespół muzyczny i jak to mówią - chałturzył. - opowiada rodzinną historię pan Karol. Jeszcze krótkie wspomnienie o wujku.

- Brat ojca był policjantem. To też tragiczna historia. Policjantów wywozili najpierw, później rodziny, ale on nie dotarł na Syberię, czasami policjantów załatwiano bardzo blisko i w dużej ilości. Do dziś nie znaleziono nawet śladu po nim. - mówi. Wraca do wyświetlanych na ekranie zdjęć.

Kołomyja odzyskiwana

- z duszą na ramieniu

- Na kolejnym zdjęciu mamy kościółek ojców Jezuitów w Kołomyi. W 1991 roku kościół ten został zwrócony Polakom. Wcześniej został przebudowany na magazyn meblowy. Na szczęście nie zniszczyli kościoła, tylko go przebudowali. Mój kościół parafialny w Kołomyi, w którym byłem chrzczony, został całkowicie zniszczony i co innego dziś w tym miejscu stoi. Moja średnia siostra kończyła Seminarium Nauczycielskie w Rybniku. Ja miałem to szczęście, że od I klasy podstawowej uczyłem się w języku polskim, naturalnie okupanci wprowadzali też naukę swojego języka. Ale ich język to tylko jedna lekcja nauki. Mimo to świadectwa mam w obu językach. Mam też świadectwo napisane ręcznie, choć potwierdzone urzędniczymi pieczętkami i podpisane. Nie było druków, a my musieliśmy wyjechać z Kołomyi w drugim transporcie. A to nie był czas zakończenia roku szkolnego. Mama jednak za dbała o potwierdzenie moich osiągnięć w szkole. Jest to moje ostatnie świadectwo z Kołomyi. W 1991 r. byłem drugi

raz w Kołomyi, ale pojechałem już na zaproszenie. Jeszcze raz podkreślam to, że chociaż z duszą na ramieniu, ale w 1990 r. poszedłem do domu rodzinnego. Wcześniej pojechaliśmy tam pociągiem ze Stanisławowa. Moja żona twierdziła, że po tylu latach nie ma szans, żeby do domu trafił, a przy tym, że była wojna, później przebudowa miasta itd., ale dom stał, choć na samej ulicy zmieniło się wiele. Ja nie mogłem oprzeć się pokusie wejścia w progi własnego domu. Zaczepiłem panią, która w pobliżu się kręciła i też się nam przyglądała, bo wiadomo, obcego każdy pozna. Podobnie na naszych terenach było z Niemcami. Miałem szczęście, że to zrobiłem, bo ty byli bardzo przyjaźni ludzie, a ja się przedstawiłem jako turysta. Naturalnie powiedziałem, że tu się urodziłem i tu jest dom moich rodziców. Ale nigdy nie powiedziałem, że to jest mój dom. Zostaliśmy zaproszeni na drugi dzień.

On z wykształcenia inżynier architekt, ona też wykształcona osoba. To była rodzina, z którą można było się dogadać, język polski trochę znali. W 1991 r. mieszkałem w tym domu już 2 tygodnie i wziąłem nawet udział w 750 leciu Kołomyi. Oczywiście zaprzyjaźniłem się z mieszkańcami mojego domu rodzinnego i później oni przyjeżdżali do Gryfic. Prawdę mówiąc, to już dzisiaj nie wiem, ile zaproszeń wysłałem do nich, bo przyjeżdżać do Polski bardzo wielu chciało. Ale wysłałem chociażby za to, że pozwolili mi zamieszkać w moim domu i to w największym pokoju. Zaprzyjaźniliśmy się. - mówi.

Gryfickie korzenie - pamięć przywracana

O smutnych historiach ze swojego życia pan Karol nie mówił prawie nic. Nie mówił o tułaczkach ani głodzie, bo jakby to chce zostawić dla siebie. Wspominał tylko, że nie potrafił łowić ryb, ale w tamtych trudnych czasach, razem z kolegami chodzili w górę rzeki i wrzucali odbezpieczone ręczne granaty, biegli w dół rzeki do brodu, by wyciągać ryby rękami, niesione nurtem w pionowej pozycji. To było bardzo niebezpieczne, ale to była kolacja.

Smutne są opowieści Kresowiaków. Pełne tęsknoty za utraconym dzieciństwem, za słońcem i tamtym niebem. Za ulicami pełnymi gwaru rówieśników. Za szczęściami, które człowiekowi, a właściwie dziecku, odebrano.

Na koniec spotkania pan Karol usłyszał od słuchaczy wiele słów uznania za szczerość i pewnie za to, że drażliwych chwil z własnych przeżyć nie poruszył. Bo jak mówi - człowiekowi z natury przypisana jest wędrowka i wspomnienia z życia, ale lepiej jest pamiętać chwile dobre i o nich mówić. - Ale Kołomyja i tak jest moja. - podsumował. Gdyby ktoś miał wątpliwości, gdzie są korzenie wielu gryficzan, a wielu próbuje szukać ich w niemieckiej historii tych ziem, to ta opowieść powinna je rozwiać. Niczego nie zapożyczyliśmy z tych ziem. Wszystko - język, kulturę, historię, a nawet emocje - przynieśliśmy ze sobą. Szkoda, że w Gryficach tak mało o tych korzeniach mówi się i pisze. Tym bardziej dziękujemy panu Karolowi za to przypomnienie.

Maria Jakubowska



Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)

PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

MOTORYZACJA

Region

Sprzedam Citroena Berlingo 1,9D, rok. prod. 2000 lub zmienię na busa, tel. 503 - 045 - 960

Powiat łobeski

Sprzedam Chevroleta Aveo rok. produkcji 2005 poj. 1.2. Cena 16 tys. zł. Tel. 91 44 20 614, kom. 605 106 281.

Sprzedam skuter SIMSON RENO CLIO HANGLONG nowy, tel. 091 3952312 w godz. 17-20.

USŁUGI

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego; Łobez, ul. Warcisława 2 (os. Ks. Pomorskich). Tel. 091 397 5924, 505-972-167.

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg; nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin. Tel. 880 400 739.

Powiat gryficki

Garaże blaszane, bramy uchylne – najtaniej. Montaż i dowóz gratis. Tel. 0 59 833 4536, 605 286 058, 660 385 917.

Region

Wypożyczalnia przyczepok. Łobez. Tel. 503 560 756.

Dywanopranie, sprzątanie biur i mieszkań, pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarówki, tiry). Tel. 604 373 143.

Czyszczenie pościeli wełnianej lanoliną. Tel. 0 604 373 143.

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg; nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin. Tel. 880 400 739.

NAUKA

Powiat gryficki

Korepetycje z j. polskiego, tel. 607 346 021 (Gryfice).

Powiat świdwiński

Matematyka – korepetycje 15 zł/godz. Tel. 694 427 990.

Dając ogłoszenie drobne do **Gazety Gryfickiej** ukaże się ono w tej samej cenie także w trzech innych gazetach: **Tygodniku Pojezierza Drawskiego Tygodniku łobeskim i Wieściach Świdwińskich** To niedrogo - policz sam, cennik na kuponie. Tel. **694-089-733** ; e-mail: wppp1@wp.pl

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Do wynajęcia dom 85 mkw. w Resku, działka 830 mkw., świeżo po generalnym remoncie, 0-888-169-572.

Sprzedam w Węgorzynie dwie działki budowlane po 916 mkw. Razem lub osobno przy ul. Kopernika. Media przy działkach. Tel. 502 079 240.

Wynajmę lub sprzedam dom, Łobez ul. Przechodnia 5. Tel. 792 140 557

Lokal użytkowy o pow. 30 mkw. w ścisłym centrum Łobza, na parterze, wynajmę razem z meblami (najlepiej na działalność biurową lub usługową) lub przyjmę propozycję współpracy. Wszystkie media + klimatyzacja + monitoring. Duże szklane witryny. Tel. 501 894 828

Sprzedam działkę budowlaną z warunkami zabudowy o pow. 0,47 ha w Boninie gm. Łobez. Tel. 600 931 887.

INNE

Powiat łobeski

Tanio sprzedam ciuszki dziecięce 12-18 m-cy, do obejrzenia w Radowie Małym. Tel. 508 591 529.

Sprzedam biurko o wym. 100 cm x 50 cm (cena 120 zł), 2 ławy (140 zł/szt.), szafkę na buty (cena 80 zł). Tel. 508 591 529.

Sprzedam drewno opałowe, suche, sosnowe, odpad poprodukcyjny w postaci klepek długości 20-40 cm. Tel. 727-666-385.

Zespół muzyczny na wesela. Tel. 604221339.

Powiat gryficki

Sprzedam tanio ładne pianino. Tel. 601 587 438.

Region

Wystrój sal weselnych balonami nie tylko. Tel. 503 045 960.

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Sprzedam mieszkanie w Łobzie na parterze w bloku, dwupokojowe o pow. 44,5 mkw., posiada łazienkę, WC, balkon, piwnicę. Znajduje się w centrum miasta w ładnej lokalizacji przy rzece. Tel. 607 340 986.

Do wynajęcia dom 85 mkw. w Resku, działka 830 mkw., świeżo po generalnym remoncie. 0 -888-169-572.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w Resku, osiedle Wichrowe Wzgórze. Parter, 69,6 mkw., 3-pokojowe, gaz, niski czynsz 53 zł/mc. Tel. 502 079 240.

Sprzedam mieszkanie w Łobzie przy Pl. 3-go Marca, 49 mkw., etażowe ogrzewanie. Kontakt joannatelesz@msn.com

Sprzedam mieszkanie w Święto-borcu, 3 pokoje, kuchnia, strych, piwnica, beczynszowe, 67 mkw. Tel. 607 715 411 – w weekend.

Powiat gryficki

Wynajmę mieszkanie w Gryficach. Tel. 502 732 295

PRACA

Powiat łobeski

Skopiemy działkę, ogródek; posprzątam wokół domy, zgrabimy liście; a także podejmiemy się wszelkich innych prac porządkowych na terenie gminy Łobez. Tel. 886-508-763

Szukam pracy jako kierowca z kat. praw jazdy B, B+E, C, C+E, D. Tel. 723 898 418.

Powiat gryficki

Zaopiekuję się starszą samotną osobą w zamian za mieszkanie z rozliczeniem, tel. 606267976

ROLNICTWO

Kupujemy

pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, kukurydzę, rzepak, łubin, owies.

Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność.

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. (91) 43 57 720, (91) 43 141 43.

Powiat świdwiński

Sprzedam 4 hektary łąk w Redle. Tel. 094 36 454 47.

**Drukarnia
w zasięgu ręki**

**HIT SEZONU NADRUKI
NA KOPERTY**

Tel. 091 39 73 730

**Dyżury w redakcji;
Gryfice, ul. Wałowa 8/7
Poniedziałki, wtorki i środy
w godz 13.00-15.00**

(wejście od strony muru obronnego).

Tel. interwencyjny: 694-089-733



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Wojewódzki Urząd Pracy
w Szczecinie

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



POLSKIE STOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB Z UPOŚLEDZENIEM UMYSŁOWYM KOŁO W GRYFICACH

Od ponad 15 lat pomagamy osobom z niepełnosprawnością intelektualną oraz ich rodzinom z terenu powiatu gryfickiego oraz gminy Resko. W dwóch naszych placówkach (OREW i WTZ) prowadzimy rehabilitację dla ponad setki dzieci i dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną. Nasze działania obejmują rehabilitację, edukację, wsparcie, poradnictwo, integrację, organizację wypoczynku. Wykwalifikowana, wrażliwa na potrzeby osób niepełnosprawnych kadra pracownicza gwarantuje realizację naszych działań na wysokim poziomie.

Jeśli chcesz pomóc w naszej misji, czekamy na Twoją pomoc. Jeśli sam potrzebujesz naszej pomocy jesteśmy do Twojej dyspozycji.

OREW - Ośrodek przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży z upośledzeniem umysłowym, znacznym i głębokim, oraz wieloraką niepełnosprawnością w wieku od 3 do 25 lat, które potrzebują kompleksowej, wielodyscyplinarnej rehabilitacyjno - terapeutyczno - edukacyjno - rewalidacyjnej pomocy świadczonej w odpowiednich warunkach i z opieką dostosowaną do stanu wychowanków.

Celami OREW są: poprawa rozwoju psychoruchowego i społecznego, poprawa ogólnego stanu zdrowia i sprawności oraz umiejętności funkcjonowania w życiu codziennym, rozwój osobowości i utrzymywanie dobrej kondycji psychicznej (dobrego samopoczucia bez lęków, napięć, z gotowością do kontaktów i działania), rozwój zainteresowania ludźmi, więzi społecznych, oraz form komunikowania się, rozwój zainteresowania otaczającym światem, poznawanie rzeczy, zjawisk i procesów w nim zachodzących, rozwój myślenia, rozwój indywidualnych uzdolnień i zainteresowań oraz umożliwianie samorealizacji w tych dziedzinach, osiągnięcie autonomii wewnętrznej i niezależności osobistej, rozwój umiejętności współzycia w grupie, pomoc w stawianiu się członkiem społeczności lokalnej, poprawa rozumienia i zaspakajania przez rodzinę potrzeb rozwojowych, psychicznych i społecznych dzieci, poprawa radzenia sobie przez rodzinę i jej poszczególnych członków ze stresem i trudną sytuacją życiową, kształtowanie korzystnych postaw społecznych wobec ludzi niepełnosprawnych w środowisku lokalnym.

OREW realizuje swoje zadania w oparciu o indywidualne programy opracowane dla każdego dziecka, obejmujące wszystkie jego potrzeby i możliwości z uwzględnieniem motywującego i wychowawczego potencjału grupy. Program indywidualny, w oparciu o wieloprofilową, ponawianą diagnozę funkcjonalną, oceną dynamiki zmian a także postępy uczestnika opracowuje wielospecjalistyczny zespół terapeutyczny, w skład którego wchodzi: lekarze, psychologowie, fizjoterapeuci, logopedzi, pedagodzy. Rodzice uczestniczą w tworzeniu szczegółowego indywidualnego programu dla swojego dziecka, jego realizacji w uzgodnionym zakresie oraz ocenianiu faktów.

OREW w Gryficach obejmuje swoim oddziaływaniem 51 osób /dzieci i młodzież/ z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym, znacznym i głębokim oraz ze sprzężonym kalectwem w wieku 3 - 25 lat. Ośrodek czynny jest w godzinach od 7⁰⁰-15⁰⁰ pięć dni w tygodniu /pon.- pt./ Placówka zapewnia codzienny przywóz i odwiezienie dzieci do ich miejsca zamieszkania. Przyjęcia dzieci do OREW odbywają się, z końcem każdego roku szkolnego na podstawie wniosku rodziców, orzeczenia poradni psychologiczno - pedagogicznej, w porozumieniu z dyrektorem szkoły macierzystej w obwodzie której zamieszkuje dziecko.



Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem
Umysłowym Koło w Gryficach uczestniczy w realizacji
projektu „Wsparcie instytucji działających na rzecz osób niepełnosprawnych”
Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło
w Gryficach
72-300 Gryfice ul. 3 Maja 4, tel.: 091 384 26 16, email: psouu1@list.net.pl,
<http://www.psouugryfice.pl>



Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

KUPON OGŁOSZEŃ DROBNYCH

1																						
2																						
3																						
4																						
5																						
6																						
7																						
8																						
9																						

- RUBRYKI**
- NIERUCHOMOŚCI
 - MIESZKANIA
 - MOTORYZACJA
 - INNE
 - PRACA
 - NAUKA

Cena linijki ogłoszenia:
 druk zwykły.....1 zł
 druk **pogrubiony**...1,50 zł

USŁUGI
Cena linijki ogłoszenia:
 druk zwykły.....2 zł + VAT
 druk **pogrubiony**...2,50 zł + VAT

właściwe zaznaczyć

Zlecający.....
 Adres.....
 Liczba linii..... Cena..... Ilość emisji..... Cena łączna..... Data pierwszej emisji.....

Wypełniony kupon można złożyć i opłacić w jednej z redakcji:
Gazeta Gryficka, 72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7, - tel. (091) 384 71 53
Tygodnik Łobeski, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, - tel. (091) 39 73 730



Lub przesłać z dowodem wpłaty na Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Powiatowe sztafety przełajowe**Teraz czas na biegi wojewódzkie**

(GRYFICE) W czwartek, 8 października, w Parku Miejskim w Gryficach rozegrane zostały powiatowe zawody w sztafetowych biegach przełajowych.

Pomimo niesprzyjającej pogody, dzieci ze szkół podstawowych, jak i młodzież gimnazjalna oraz ponadgimnazjalna, ambitnie rywalizowali awans do zawodów wojewódzkich. W szkołach podstawowych, zarówno dziewczęta jak i chłopcy, mieli do

pokonania cross 10 x 800 m. Najszybciej z tym dystansem uporały się dziewczęta ze Szkoły Podstawowej z Płotów oraz chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Gryficach.

W kategorii gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej dziewczęta miały do pokonania dystans 10 x 800 m, natomiast chłopcy 10 x 1000 m. Wśród gimnazjalistów najszybsze były dziewczęta z Płotów i chłopcy z Gimnazjum nr 1 w Gryficach. Kategorie szkół ponadgimnazjalnych wyraźnie zdominowały dziewczęta z Liceum Ogólnokształcącego w Gryficach, natomiast wśród chłopców rywalizacja była bardziej wyrównana i zwycięstwo odniosła sztafeta chłopców z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych z Gryfic. (p)

**Powiatowy Finał Gimnazjalnej Szkolnej Ligi Lekkoatletycznej w Rewalu.****Świetny start trzeciego gryfickiego gimnazjum**

(REWAL) Rewal gościł na swoim tartanowym stadionie najlepsze gimnazja powiatu gryfickiego w lekkiej atletyce. Finał powiatowy szkolnej ligi lekkoatletycznej odbywał się przy dobrej pogodzie, co sprawiło, że młodzież uzyskała wiele znakomitych wyników.

Do rywalizacji przystąpiły gimnazja nr 1, nr 2 i nr 3 z Gryfic, gimnazja z Karnic, Trzebiatowa i Rewala. Najmłodsze gimnazjum nr 3 z Gryfic, które od 1 września posiada już dwie

klasy, wystawiło reprezentację dziewcząt i niewiele brakowało, aby już w pierwszym starciu drużynowym sprawiło niespodziankę. Zwycięstwo w sztafecie 4 x 100 m, z bardzo dobrym wynikiem 55,86 (Marcelina Siola, Luiza Szafrąńska, Marta Sienkiewicz, Joanna Przybysz), podwójne zwycięstwo sprinterek Marceliny Sioly przed Martą Sienkiewicz, z wynikami 13,73 i 14,09, drugie miejsce Joanny Przybysz w pchnięciu kulą z wynikiem 8,22 m, Patrycji Krężel w biegu na 300 m - 55,10 i Klaudii Soi - 56,94, niezłe rezultaty w pchnięciu kulą Luizy Szafrąńskiej - 6,76 m, Kamili Ścisłowskiej - 6,53 m, Natalii Smalec - 6,47 m, Kingi Kowalczyk - 6,43 m, sprawiły, że dziewczęta z Gimnazjum nr 3 w Gryficach zajęły II miejsce w klasyfikacji szkół, ustępując nieznacznie Gimnazjum z Rewala. (o)



Trans-Pol
Centrum Motoryzacji



Nowa wypożyczalnia
samochodów osobowych i dostawczych

72-300 Gryfice
ul. Niekładzka 10

Rezerwacja: Tel. 091 384 44 995,
E-mail: admin@transpolgryfice.pl

Drukarnia
w zasięgu ręki

HIT SEZONU NADRUKI
NA KOPERTY

Tel. 091 39 73 730

Szkolna liga lekkoatletyczna

Finał powiatowy Szkolnej Ligi Lekkoatletycznej szkół ponadgimnazjalnych odbył się w ostatnim dniu września w Rewalu.

Niestety pogoda nie sprzyjała w tym dniu lekkoatletom, co odbiło się na uzyskiwanych rezultatach. W klasyfikacji zespołowej wśród dziewcząt zwyciężyło Liceum Ogólnokształcące z Gryfic przed Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych z Gryfic, Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnym z Płotów i Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych z Trzebiatowa.

Wśród chłopców najlepsi byli lekkoatleci z Płotów przed Trzebiatowem i zespołami gryfickimi LO i ZSP.

Pośród wszystkich startujących zespołów, najwięcej punktów uzyskały dziewczęta z gryfickiego ogólniaka, startujące w następującym składzie:

100 m – Anna Taśmińska, Maria Misiak, Anna Rusek

400 m – Klaudia Kulesza, Patrycja Marciniak

800 m – Magdalena Orłowska, Joanna Bątkiewicz

Skok w dal – Marta Haracewiat, Paulina Pierścioneł, Olga Łopatowicz, Ewa Szawdenis

Kula – Agnieszka Jabłońska, Dorota Jędruszek, Kinga Wiszniewska

4 x 100 m – Haracewiat, Łopatowicz, Rusek, Misiak. (sz)



Szkoła Podstawowa nr 4

Bezpieczny Pierwszak

Uczniowie klas pierwszych ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Gryficach wzięli udział w akcji „Bezpieczny Pierwszak”, która została przeprowadzona przez Straż Miejską w Gryficach.

Komendant Straży Miejskiej pan Mariusz Kmiecik zapoznał dzieci z zasadami bezpiecznego poruszania się po drogach oraz bezpiecznych zachowań w domu i na podwórku. Pierwszoklasiści aktywnie uczestniczyli w spotkaniach i uważnie słuchali pogadank dotyczących bezpieczeństwa i zagrożenia w drodze do szkoły, na placach zabaw i w miej-

scach publicznych. Na zakończenie każdy pierwszak otrzymał w prezencie worek na obuwie zastępcze wykonane ze specjalnego materiału odblaskowego. Dzięki nim dzieci będą widoczne i bardziej bezpieczne w drodze do i ze szkoły.

Donata Szczepankiewicz



Grała liga



Wyniki i tabele

IV liga

Wybrzeże Rewalskie Rewal - Sarmata Dobra 4:0; Stal Szczecin - Vineta Wolin 1:3; Sokół Pyrzyce - Drawa Drawsko Pomorskie 2:0; Sława Sławno - Ina Goleniów 0:3; Piast Chociwel - Victoria Przeclaw 1:1; Gwardia Koszalin - Pogoń Barlinek 0:1; Hutnik Szczecin - Leśnik/Rossa Manowo 1:0; Piast Drzonowo - Gryf Kamień Pomorski 0:8.

1. Hutnik Szczecin	23 24:7
2. Wybrzeże Rewalskie	22 26:9
3. Pogoń Barlinek	21 15:6
4. Gryf Kamień Pom.	21 37:10
5. Gwardia Koszalin	20 15:8
6. Ina Goleniów	19 16:12
7. Vineta Wolin	18 25:13
8. Victoria Przeclaw	18 16:9
9. Piast Chociwel	11 17:19
10. Sarmata Dobra	10 13:19
11. Sokół Pyrzyce	10 15:28
12. Drawa Drawsko Pom.	9 9:14
13. Leśnik/Rossa Manowo	8 5:12
14. Stal Szczecin	5 10:20
15. Sława Sławno	5 7:30
16. Piast Drzonowo	4 9:43

V liga

Sparta Węgorzyno - Woda Piast II Rzecko 2:3; Pomorzanie Nowogard - Polonia Płoty 0:1; Świt Szczecin - Sparta Gryfice 0:0; Kluczewia Stargard Szcz. - Zorza Dobrzany 3:0; Kłos Pełczyce - Odra Chojna 1:0; Arkonia Szczecin - Orzeł Trzebińsko-Zdrój 6:0; GKS Mierzyn - Osadnik Myślibórz 2:4; Iskierka Szczecin - Stal Lipiany 0:1.

1. Kluczewia Stargard	23 25:7
2. Arkonia Szczecin	22 25:5
3. Polonia Płoty	19 22:7
4. Sparta Gryfice	17 16:13
5. Odra Chojna	17 18:11
6. Stal Lipiany	15 20:24
7. Osadnik Myślibórz	14 20:17
8. Orzeł Trzebińsko-Zdr.	14 18:18
9. Pomorzanie Nowogard	12 5:5
10. Kłos Pełczyce	11 7:17
11. Woda-Piast Rzecko	11 10:18
12. Świt Szczecin	10 11:15
13. GKS Mierzyn	8 10:19
14. Zorza Dobrzany	8 9:20
15. Iskierka Szczecin	8 6:17
16. Sparta Węgorzyno	7 8:17

Klasa Okręgowa

Korona Stuchowo - Masovia Maszewo 0:4; Światowid Łobez - Ehrle Dobra Szczecińska 1:1; Fagus Kołbacz - Mewa Resko 5:2; KP Chemik II Police - Ina Ińsko 2:2; Dąbrowia Stara Dąbrowa - Wicher Brojce 1:2; Jeziorak Szczecin - Promień Mosty

1:1; Orzeł Łoźnica - Wicher Reptowo 3:1; Pogoń II Szczecin - Flota II Świnoujście 6:0.

1. Masovia Maszewo	26 24:8
2. Ehrle Dobra Szcz.	23 20:10
3. Wicher Brojce	21 23:13
4. Jeziorak Szczecin	20 27:7
5. Fagus Kołbacz	17 19:14
6. Pogoń II Szczecin	17 34:12
7. Korona Stuchowo	15 18:16
8. Światowid Łobez	15 16:17
9. Orzeł Łoźnica	14 18:19
10. Flota II Świnoujście	13 21:23
11. Promień Mosty	12 16:23
12. Ina Ińsko	9 15:25
13. Dąbrowia St. Dąbrowa	7 16:21
14. Wicher Reptowo	5 16:30
15. Chemik II Police	5 11:30
16. Mewa Resko	3 7:33

A klasa

Olimpia Nowogard - Pionier Żarnowo 2:2; Sowianka Sowno - Radovia Radowo Małe 0:4; Błękitni Trzygłów - Znicz Wysoka Kamińska 6:2; Orzeł Prusinowo - Bałtyk Gostyń 0:8; Fala Międzyzdroje - Bałtyk Międzywodzie 1:0; Rega II Trzebiatów - Bizon Cerkwica 2:0; Jantar Dziwnów - Iskra Golczewo 1:1;

1. Rega II Trzebiatów	21 37:9
2. Radovia Radowo M.	21 27:7
3. Jantar Dziwnów	19 24:11
4. Olimpia Nowogard	16 28:17
5. Fala Międzyzdroje	15 12:8
6. Błękitni Trzygłów	14 18:15
7. Iskra Golczewo	13 16:13
8. Bizon Cerkwica	10 15:19
9. Pionier Żarnowo	9 19:24
10. Bałtyk Gostyń	7 23:22
11. Bałtyk Międzywodzie	7 18:20
12. Sowianka Sowno	7 15:30
13. Orzeł Prusinowo	1 7:37
14. Znicz Wysoka Kam.	0 13:40

I Liga Oldbojów

Światowid Łobez - Lotnik Mirosławiec 2:2; Iskra Białogard - Sarmata Dobra 1:0; Amator Kołobrzeg - Rega Trzebiatów 2:4; Zryw Kretomino - Ina Ińsko 5:2; Pamet Świdwin - Unia Białogard 2:0; Bukowina Wałcz - Drink Team Szczecin 3:0.

1. Zryw Kretomino	17 26:16
2. Iskra Białogard	17 24:17
3. Pamet Świdwin	17 28:24
4. Amator Kołobrzeg	15 29:20
5. Światowid Łobez	15 19:15
6. Ina Ińsko	14 25:24
7. Sarmata Dobra	13 17:11
8. Unia Białogard	12 12:14
9. Bukowina Wałcz	11 13:16
10. Lotnik Mirosławiec	9 16:22
11. Drink Team Szczecin	5 16:36
12. Rega Trzebiatów	5 15:25

O „Sztachetce” raz jeszcze, ale z innej strony

Tegoroczna XIII edycja „Międzynarodowego Biegu Ulicznego o Sztachetkę” Płoty 2009 jest już historią. Mimo, niezbyt szczęśliwej liczby, impreza była bardzo udana, zarówno pod względem sportowym, jak i organizacyjnym. Bo „Sztachetka” to nie tylko biegające rzesze dzieci, młodzieży i dorosłych, ale przede wszystkim ogromne wyzwanie organizacyjne.

Tradycyjnie już organizatorami jednej z największych imprez sportowych w naszym powiecie były: Starostwo Powiatowe w Gryficach, Urząd Miejski w Płotach, Zachodniopomorskie Zrzeszenie LZS w Szczecinie oraz MŁUKS Mokasyn Płoty. W organizacji pomagał również Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Płotach, a także Szkoła Podstawowa nr 2 i Szkoła Podstawowa nr 3 w Płotach oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Płotowskiej.

Z pełną odpowiedzialnością należy stwierdzić, że wspomniane instytucje w tym roku stały ponownie na wysokości zadania. ZGKiM w Płotach dba o wystrój, estetykę i przygotowanie zarówno głównego miejsca zawodów, jak i tras biegowych. W „trójce” od lat znajduje się biuro zawodów i szatnie dla zawodników. W pracach biura, jak i przy całych zawodach, biorą natomiast udział nauczyciele z „dwojki”. Sędzią głównym od lat jest Dorota Kecler, a wspiera ją Szymon Klimko. Ekipę sędziowską uzupełniają Wiesław Gromek, Karolina Walukiewicz, Michał Jesiotr, a starterem od lat jest Janusz Przybysz. Wspomniane osoby odpowiadają za sprawny przebieg rywalizacji biegowej.

Ekipę techniczną w tym roku tworzyła grupa młodych wolontariuszy, zawodników Mokasyna i uczniów płotowskich szkół.

Bardzo ważną rolę odgrywa biuro zawodów. Nad szybkim klasyfikowaniem zawodników czuwali informatycy Sławomir Kwiatkowski i Mirosław Kolanica. Rafał Jakubcewicz od lat prowadzi zapisy biegów dziecięcych, a Natalia Buchwał w tym roku przejęła rolę skarbnika. W kluczowych momentach swoją pracą biuro wsparła tradycyjnie już pani Halina Makowiecka, a sekretarzem zawodów od wielu lat jest Aleksandra Architekt.

Ta dość liczna grupa ludzi kierowana jest przez dyrektora imprezy Szymona Keclera. Ten znany animator lekkoatletyki czuwa nad tym, aby wszystko przebiegało sprawnie i na odpowiednim poziomie. Już od porannych godzin nadzoruje dekoracje głównego miejsca imprezy. Kilka dni wcześniej znaczy trasy biegowe, dokonuje potrzebnych zakupów. Jeszcze wcześniej przygotowuje podania o zamknię-

cie dróg i załatwia wszystko z odpowiednimi służbami. W dniu zawodów na wszystko spogląda swoim czujnym okiem i w razie potrzeby reaguje. Dodatkowo, tuż przed biegiem głównym, zostaje drugim spikerem i wraz z prowadzącym biegi dziecięce i młodzieżowe Marcinem Makowieckim tworzą duet przy mikrofonach, dbając o odpowiednią atmosferę imprezy sportowej.

Ważną kwestią związaną z rywalizacją sportową jest zapewnienie bezpieczeństwa uczestników i kibiców. Odpowiadają za to: Ochotnicza Straż Pożarna w Płotach, policjanci z Posterunku w Płotach i Komendy Powiatowej w Gryficach, a także Agencja Ochrony Osób i Mienia „TOM II”. Opiekę medyczną zapewnia od lat Grupa Ratownicza Płoty. W końcu wszystko, co działo się podczas Sztachetki, można obejrzeć w foto-kronice przygotowanej przez Piotra Bednarza.

Jak widać „Sztachetka” to nie tylko biegacze, ale przede wszystkim sztab ludzi odpowiedzialnych za powierzone im zadanie. Dzięki sprawności tego organizmu co roku „Sztachetka” jest prawdziwym świętem sportu, dopiętym na ostatni guzik. *TheFrog*

Szkółka Piłkarska „Diego” grała na wyjeździe

Młodzi trampkarze Szkołki Piłkarskiej „Diego” rozegrali mecz mistrzowski o mistrzostwo trampkarzy grupy II. Mecz odbył się 7 października w Brojczach, z tamtejszym „Wichrem”.

Młodsza drużyna została w tym meczu wzmocniona zawodnikami starszymi, którzy bardziej doświadczeni mieli poprowadzić grę. Efektem tego posunięcia było strzelenie przez tych zawodników 4 goli. Nasza drużyna, po bardzo interesującym i zaciętym meczu, wygrała 4:1 (2:0), po dwóch bramkach Jakuba Słoniowskiego oraz trafieniach Pawła Bogdańca i Mateusza Józefowicza. Mecz był rozegrany w bardzo dobrych warunkach pogodowych, a boisko, na którym Diegowcy grali, było bardzo dobrze przygotowane

przez gospodarzy.

Od początku do końca meczu trwała ambitna walka obydwu drużyn, z lekką przewagą młodych adeptów sztuki piłkarskiej z Gryfic i to oni zasłużyli wygrali z groźną drużyną z Brojcz.

Drugi mecz nasi młodzi piłkarze gryfickiej szkółki rozegrali 10 października, w Niechorzu, z Wybrzeżem Rewalskim Rewal. Piłkarze nad morza zasłużyli pokonali młodych Diegowców 3:0 (2:0) i tym samym zrehabilitowali się za doznana porażkę 4:1 ze starszymi zawodnikami Szkołki Piłkarskiej „Diego”, dwutygodnie temu. Nasi piłkarze oprócz grania w piłkę mogli podziwiać piękny kompleks sportowy, jaki znajduje się w Niechorzu.

Trenerzy i młodzi piłkarze ze Szkołki „Diego” serdecznie dziękują państwu M. M. Konarzewskim za wsparcie w postaci sprzętu sportowego na rzecz Szkołki.

Ze sportowym pozdrowieniem - trener Wiesław Pietrzak.

Pożar w Szkole Podstawowej w Brojczach

Spokojnie, to tylko ćwiczenia

(BROJCE) 9 października br. strażacy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Gryficach oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Brojczach wzięli udział w ćwiczeniach praktycznego sprawdzenia warunków i sposobów ewakuacji z budynku Szkoły Podstawowej w Brojczach.

O godz. 10.50 w Powiatowym Stanowisku Kierowania Państwowej Straży Pożarnej w Gryficach przyjęto zgłoszenie o pożarze w bibliotece szkolnej. Przed przyjazdem straży ewakuacją dzieci i pracowników szkoły zajmowała się Dyrektor i nauczyciele, wyprowadzając wszystkich na boisko szkolne. Straż Pożarna po przyjeździe odebrała meldunek o zdarzeniu od pani dyrektor i podjęła działania ratowniczo-gaśnicze. Ratownicy wyprowadzili osobę,



która została w zagrożonym pomieszczeniu i ugasili pożar. Jednocześnie przeszukano pozostałe pomieszczenia w szkole. Po ewakuacji dyrektor szkoły przedstawiła kierującemu akcją stan osobowy osób, które zostały ewakuowane z budynku.

Po zakończeniu ćwiczeń odbyło się z gronem pedagogicznym podsumowanie oraz omówienie uwag i utrudnień, jakie wystąpiły podczas akcji. Pozorowane działania przebiegły sprawnie i bezpiecznie. Był to praktyczny sprawdzian dla kadry nauczycielskiej i dzieci. (KPSP)

CZY LUDZIE WSI SPRZEDAWALI POLSKIE STOCZNIE?

Okoliczności towarzyszące sprzedaży polskich stoczni inwestorowi z Kataru wskazują, że za transakcją mogły stać służby Federacji Rosyjskiej, a kontrakt był przygotowywany i nadzorowany przez ludzi związanych z byłymi Wojskowymi Służbami Informacyjnymi.

Jeszcze w październiku ubiegłego roku „Rzeczpospolita” informowała, że w 2007 r. wpłynęła do resortu skarbu państwa oferta od inwestora z Kuwejtu. Chodziło o zakup stoczni gdańskiej, gdyńskiej i szczyecińskiej. Potencjalnym inwestorem upadających stoczni miał być SPF Communication Team Fortis Bank, za którym faktycznie stał książę Mubarak al Jaber al Sabah. To najstarszy syn poprzedniego emira Kuwejtu. Pośrednikiem w transakcji był prowadzący jego interesy finansowe libański handlarz bronią Abdul Rahman el Assir.⁽¹⁾

Ministerstwo Skarbu potwierdziło, że otrzymało ofertę od podmiotu reprezentującego Kuwejtczyków, w której pojawiło się nazwisko El Assira. „Oferta została zignorowana” – stwierdził rzecznik resortu Maciej Wewiór. „Ministerstwo prowadzi jedynie rozmowy z ISD (grupa Donbas) i Mostostalem Chojnice, ponieważ za oni przygotowali plan restrukturyzacji i uczestniczą w obecnym procesie restrukturyzacji stoczni”.

Inwestorów reprezentowanych przez El Assira wspierali m.in. Robert Draba, były minister w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, i Roman Baczyński, były prezes Bumaru.

Propozycję Kuwejtczyków oceniano pozytywnie. – To była bardzo korzystna oferta – mówił jeden z wysokich urzędników resortu skarbu. Jednak polscy urzędnicy nie chcieli negocjować z kontrowersyjnym pośrednikiem El Assirem. Oficjalnie informowano, że Arabowie chcieli kupić upadające polskie przedsiębiorstwa, aby budować tam części do tankowców. – Problemem jednak stała się osoba el Assira. Nie negocjujemy bowiem z pośrednikami. Tym bardziej, jeśli mają oni bardzo kontrowersyjne koneksje i robią, mówiąc łagodnie, dziwne interesy – twierdził informator „Rzeczpospolitej”. Już wówczas Agencji Wywiadu posiadała informacje, że El Assir był podejrzewany o współpracę z Hezbollahem oraz o związki z terrorystami z al Kaidy. Libańczyk przez lata handlował bronią, przede wszystkim na Bliskim Wschodzie i Afryce. Należał również do nieformalnej organizacji zrzeszającej czołowych handlarzy bronią z całego świata – gru-

py z Marbelli – nadzorowanej przez służby sowieckie, później rosyjskie.

Co zatem wydarzyło się w ostatnich kilku miesiącach, że rząd Tuska postanowił przyjąć ofertę katarskiego inwestora i pośrednictwo El Assira?

O kulisach obecnej transakcji pisze obszernie Anita Gargas w nr 33(838) „Gazety Polskiej”, zwracając uwagę, że przedstawiciele rządu unikają rozmowy o tajemniczym spotkaniu Tuska z premierem Kataru, w którym uczestniczył również El Assir.⁽²⁾ Autorka m.in. podaje, że El Assir pracował dla polskiego Bumaru jako pośrednik w czasach, gdy na czele holdingu stał prezes Roman Baczyński. Zauważa również, że pod koniec ubiegłego roku do Służby Kontrwywiadu Wojskowego powrócił płk Artur Bednarski - który w WSI odpowiadał za pion przemysłu zbrojeniowego, w szczególności za handel bronią. Komisja Weryfikacyjna WSI wystawiła Bednarskiemu negatywną ocenę, jednak obecny szef SKW płk. Nosek uznał go za przydatnego do służby. Czy zmiany w SKW miały wpływ na ocenę tajemniczego inwestora w stoczniach przez rząd? – pyta Gargas.

To teza bardzo prawdopodobna, bo ludzie WSW/WSI utrzymywali wieloletnie kontakty z międzynarodowymi handlarzami bronią, a płk. Bednarski jest człowiekiem doskonale zorientowanym w tym środowisku. W latach 90-tych wspólnie z Markiem Słoniem i Jerzym Marszałkiem nadzorował w ramach obowiązków służbowych spółkę Cenrex, powołaną przez służby wojskowe w roku 1989. Spółka miała koncesję na obrót sprzętem specjalnym, czyli na handel bronią, a jej pierwszym dyrektorem został były oficer II Wydziału Sztabu Generalnego płk. Jerzy Dembowski ps. Wirakocza. To postać doskonale znana z Raportu z Weryfikacji WSI. Na str. 101 możemy przeczytać, że „Płk Jerzy Dembowski (OPP „WIRAKOCZA”) w połowie lat 80. prowadził z ramienia wywiadu operacje handlu bronią z arabskimi terrorystami, a w końcu lat 80. kierował operacjami mającymi na celu nielegalne sprostowanie na teren państw sowieckich technologii informatycznych, które były następnie dostarczane do ZSRR (na Ukrainie) i do Korei Północnej. [...] Dembowski, jeszcze jako reprezentant firmy „Cenrex”, sprzedał broń do Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu, które reprezentował „Menzer Galion”, a w rzeczywistości syryjski terrorysta Monzer Al-Kassar. Człowiek ten był zamieszany w zamachy terrorystycz-

ne, w których zginęło ponad 400 osób. Jego nazwisko pojawiało się przy okazji eksplozji Jumbo-Jeta nad szkocką miejscowością Lockerby. J. Dembowski poznał go i z polecenia wywiadu wojskowego PRL prowadził z nim negocjacje dotyczące handlu bronią, gdy w latach 1982-87 pełnił on funkcję attache handlowego w Trypolisie (Libia). Transakcje Dembowskiego z Al-Kassarem zostały w 1992 r. sfinalizowane sprzedażą broni do Chorwacji i Somalii (objętej wówczas przez RB ONZ międzynarodowym embargiem na dostawy broni i sprzętu wojskowego). **Jerzy Dembowski do realizacji tych transakcji wykorzystywał zarejestrowaną w Panamie firmę „Scorpion Int. Services” S.A. z siedzibą w Wiedniu. Działania te miały charakter przestępczy i objęto je oskarżeniem prokuratorским w 2000 r.**”⁽³⁾

Dalsze informacje o tych działaniach znajdziemy w aneksie nr 4 Raportu str. 292. Aneks ten zawiera notatkę służbową mjr. Wojciecha Polaka z dn.02 lutego 2001r. dotyczącą możliwości prowadzenia działalności wywiadowczej przez Wydział IV-VI Zespołu IV Centralnego Zarządu Inżynierii. Czytamy m.in.: *Prowadzimy szeroką akcję rozpoznawania środowisk pośredników oraz pozyskiwania nowych dostawców i odbiorców. [...] Interesująco wygląda również nowy kontakt z firmą SCORPION INTERNATIONAL SERVICES S.A. z Panamy. Przedstawiciel firmy z biura w Atenach Constantin Dafemon zainteresowany jest zakupami sprzętu specjalnego, którego dostawę chcemy zaproponować MHZ Ukrainy (karabinki AK – 74 – 20.000 szt + 30 mln amunicji).*⁽⁴⁾

Spółka o której mowa to działająca w Atenach firma SCORPION INTERNATIONAL SERVICES S.A., „reprezentująca międzynarodowe biura projektowe, deweloperów oraz producentów systemów zaawansowanych technologicznie”.⁽⁵⁾ Abdul Rahman El-Assir – „prywatny partner” polskiego rządu w sprzedaży stoczni, prowadzi przez tę właśnie spółkę swoje transakcje handlu bronią.

Stałymi partnerami handlowymi SCORPION INTERNATIONAL SERVICES S.A. są m.in. dwie największe firmy rosyjskie kontrolujące handel bronią - Rosoboronexport i Irkut Corporation. Pierwsza z nich to państwowy monopolista, kontrolujący cały handel rosyjskim uzbrojeniem. Jest jedyną państwową agencją zaangażowaną w transakcje eksportowe sprzętu obronnego.

Druga ze spółek zajmuje się handlem rosyjskimi samolotami bojowymi. Nie trzeba dodawać, że obie spółki są całkowicie nadzorowane przez służby rosyjskie.

Pracownikiem Rosoboronexport był Aleksiej Karasajew – oficer GRU, który w październiku 2006 roku przyjechał do Polski. Oficjalnie przedstawił się jako specjalista od uzbrojenia okrętów. Nieoficjalnie Karasajew, wspólnie z Siergiejem Peresunko – jako pracownicy ambasady rosyjskiej w Polsce prowadzili działalność szpiegowską.

To tych właśnie, dwóch oficerów GRU wydalono z Polski w listopadzie ubiegłego roku, a wiadomość o ich działalności została ujawniona przed miesiącem.⁽⁶⁾

Rozpracowywaniem rosyjskich szpiegów w Polsce (ale też za granicą) zajmowała się od wielu miesięcy Służba Kontrwywiadu Wojskowego. Czy w ramach monitorowania tych kontaktów natrafiono na ślad zainteresowania Karasajewa i Peresunki polskim przemysłem stoczniowym? Obaj szpiedzy nie opuszczali żadnego z oficjalnych spotkań organizowanych przez MON dla korpusu dyplomatycznego i wykorzystywali każdą dogodną sytuację, by spotykać się z polskimi oficerami. Być może, kalendarz tych spotkań pozwoliłby naświetlić ewentualny związek decyzji polskiego rządu z październikiem ubiegłego roku, w sprawie katarskich inwestycji, z wydaleniem w tym samym czasie dwóch rosyjskich „dyplomatów”? Czy późniejsza zmiana tej decyzji, miała związek z przyjęciem do SKW negatywnie zweryfikowanych oficerów byłych WSI, w tym płk. Artura Bednarskiego?

Z pewnością, taki związek można dostrzec między ofertą **Abdula Rahmana El-Assira, który najprawdopodobniej byłowym „prywatnym inwestorem”, skrzętnie ukrywanym przez Ministerstwo Skarbu, - a przywróceniem do służby ludzi WSI.**

Aleksander Ścios
www.cogito.salon24.pl

•ródła:
1. http://www.rp.pl/artukul/69745_212187_Stocznie_nie_dla_ksiecia_.html
2. <http://www.niezalezna.pl/article/show/id/23997/articlePage/1>
3. <http://www.raport-wsi.info/SCORPION%20.html>
4. http://www.wsi.emulelinki.com/aneks_4.htm
5. <http://www.scorpion.com.gr/>
6. http://www.rp.pl/artukul/90217,341444_Tajemnice_wojskowe_na_celowniku_GRU.html

HURTOWNIA F.H.U. **BARTEK - DOMEK** www.bartekdomek.pl
MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH
PROMOCJA!!!
WSZYSTKO NA DACH
RÖBEN, CREATON
BRAAS, IBF
 Nowogard
 ul. Boh. Warszawy 71
 tel. 091 579 02 62

W PARZE Z FAUNA	NACZY- NIE NA WODĘ	ROZRÓBA L.A. 88	JASKÓŁKA W TEATRZE	GĘSTY SOK OWOCOWY	PROSO Z AFRYKI	DZIKI KARP
	8		DZIURAWY WZÓR SIŁA BEZ- WŁADU			JEDNO- GARBNY WIEL- BŁĄD
PUNKT PRZECI- WLEGŁY ZENITOWI				NA ŻYWE RYBY NIE LUBI ARY		
"METR" DLA ANGLIKA					ZABAWA	
BEZ BRATA I SIOSTRY			1		KAMIEŃ PIEKIELNY	
		PUDEŁKO Z PAŃKĄ KAZIMIERZ MATEMATYK		20		2
DUMNY PTAK	CEZARY Z "PRZED- WIOŚNIA"				POLECENIE MAJORA	WYME- RZONA
	15		OZDOBNY POD SIODŁEM			
ZABIEG PŁUCNY	"NA SZKLE MAŁOW- ANE"	RODZINA PSZCZOŁ		LAMP- ZE LEKTR. BUDKA "RUCHU"	21	
WINO KOBIETY I...	IMIĘ CEMBRZYŃ SKIEJ		PAN OD PORODÓW			23
				WANIA- KREWNIĄK CZECHOWA	9	7
DOMEK ESKIMOSA			"CZARNA" CHOROBA ZA LINIA BOISKA		DAWNA MARA GRUNTU	KAWAŁ LODU PANI Z KADZIELA
NANDU STRUŚ						"BOGATA" TRAKIINA
	12	PTAK DRAPIEŻNY "MŚ"- CPUN			17	19
RODZAJ LAKIERU	22	GÓRY Z KAZBEKIEM OWOC ŻYTA			14	ODYNIC CZĘŚĆ DŁUGU
				ŚRODEK ATOMU KOZOŁ		6
MILCZĄCY KAMIEŃ			DURSZLAK	18	10	
ZASŁONA					OGON LISA	
NÓŻ DLA KUCHARKI			AFISZ			5

Trzebiatowski Ośrodek Kultury



16 października 2009r.

Rozpoczęcie seminarium 10.00

- 10.00–10.20 Tadeusz Białecki, Z moich wędrówek po Pomorzu Zachodnim w latach 1956–1960: Kamień Pomorski, Gryfice, Trzebiatów.
- 10.20–10.40 Ewa Kulesza–Szerniewicz, Problemy z ochroną zabytków i krajobrazu kulturowego miasta i gminy Trzebiatów.
- 10.40–11.00 Maciej Słomiński, Zasób zabytków powiatu pyrzyckiego.
- 11.00–11.20 Janina Cydzik–Brzezińska, Moneta pomorska w średniowieczu.
- 11.20–11.40 Piotr Żak, Gryfice i Trzebiatów od lipca do końca 1945 r.
- 11.40–12.00 Paweł Szulc, Obraz Pomorza Zachodniego w literaturze lat 40. XX w.
- 12.00–12.20 Sławomir Szafranski, Początki polskiej afrykanistyki (w kontekście badań pomorskich). cz.I. Kawa i Dyskusja
- 12.40–13.00 Andrzej Janowski, Stan i perspektywy badań nad okresem wczesnego średniowiecza na terenie powiatu łobeskiego.
- 13.00–13.20 Marek Dworaczyk, Fosa średniowiecznego i nowożytnego miasta w Gryficach.
- 13.20–13.40 Kazimiera Kalita–Skwirzyńska, Zamek czy klasztor cysterek w Wolinie.
- 13.40–14.00 Waldemar i Maria Witek, Typologia budownictwa folwarcznego w gminie Płoty.
- 14.00–14.20 Jacek i Andrzej Kuczkowski, Dawne cmentarze oraz pomniki wojenne na terenie gminy Brojce.
- 14.20–14.40 Andrzej Chłudziński, Nazwy miejscowe gminy Brojce.
- 14.40–15.00 Dariusz Bienek, Bieczyno. Rys historyczny wsi do 1945 r. Przerwa obiadowa
- 16.20–16.40 Urszula Borkowska, Fortunny i niefortunny losy Ludwika Fryderyka Aleksandra, dziedzicznego księcia Wirtembergii.
- 16.40–17.00 Grzegorz Kwiatkowski, Dzieje garnizonu trzebiatowskiego.
- 17.00–17.20 Zbigniew Sobisz, Dendroflora parków miasta Trzebiatowa.
- 17.20–17.40 Janina Kosman, "Wypożyczeń dokonuje się w każdą sobotę przed południem" - kartka z dziejów dawnego bibliotekarstwa trzebiatowskiego. Dyskusja
- 18.00 Spotkanie wieczorne:
-promocja książki „Trzebiatów – spotkania pomorskie 2008”
-konkurs na „Potrawę pomorską”.

17 października 2009r.

- 9.30–9.50 Edda Gutsche, Malarze niemieccy XX wieku na Uznamiu i Wolinie.
- 9.50–10.10 Renata Teresa Korek, Dlaczego Parafia Prawosławna w Gryficach jest najmniejsza w Polsce?
- 10.10–10.30 Ewelina Kwiatkowska, Gryficki Oddział Muzeum Kolejnictwa w Warszawie.
- 10.30–10.50 Tomasz Siemiński, O potrzebie zbierania współczesnego folkloru na Pomorzu.
- 10.50–11.10 Pastor Hans–Udo Vogler, Uwagi o życiu dawnych Pomorzan. (komunikat)
- 11.10–11.20 Zenon Adamczyk, Zdobycie Kołobrzegu. (komunikat)
- 11.20.–11.30 Anna Rzepecka, Spotkanie Czterech Świec. (komunikat)
- Dyskusja, kawa
- 12.00 Objazd naukowy:
Otok – pałac i kościół
Gryfice – kościoły: Mariacki, NSPJ, cerkiew (dawny kościół starołuterański) i kaplica św. Jerzego
W kościołach referat Janiny Kochanowskiej, Zabytkowe wyposażenia kościołów gryfickich.

Dyżury w redakcji;

Gryfice, ul. Wałowa 8/7

Poniedziałki, wtorki i środy

w godz 13.00-15.00

(wejście od strony muru obronnego).

Tel. interwencyjny: 694-089-733